**Nr. 36. Kraków, Czwartek 15 Lutego 1894. Rocznik XIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 16 zł. w. a. | 8 zł. w. a. | 4 zł. w. a. | 1 zł 35 ct. |
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 70 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 24 „ „ | 12 „ „ | 6 „ „ | 2 „ — „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 35 „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.**

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

**Telefon Nr. 41.**

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.


## Ucisk podatkowy.

III.

Egzekucya podatkowa w Galicyi — to plaga tak straszna, tak dotkliwa i pamiętna dla każdego, kto raz tylko miał nieszczęście jej doświadczyć, albo być choćby tylko świadkiem, że na samo wspomnienie dreszcz przechodzi po ciele. Galicyjski egzekutor, to figura zupełnie odmienna od podobnych funkcyonaryuszy w innych krajach. tam on jest urzędnikiem, pełniącym swój obowiązek, u nas po największej części człowiekiem bez litości, który nie tylko grabi, co ustawa zezwala ale zabiera wbrew przepisom, dopuszczając się nadużyć, rzeczy i sprzęty do codziennego życia niezbędne, z pod grabieży egzekucyjnej samą ustawą wyjęte. I takie nadużycia uchodzą egzekutorowi zawsze bezkarnie, wsteczny bowiem system, zły od samego założenia, musi tolerować nadużycia. Były wypadki i dzisiaj są na porząd ku dziennym że egzekutor zdzierał chustkę z głowy biednej kobiety, ściągał sukmanę z chłopa, zabierał jedyną poduszkę z łóżka, wyprowadzał ostatnią krowę ze stajni, żywicielkę licznej dziatwy. Nie pomogą narzekania, prośby ani płacze — egzekutor [illegible] nieubłaganym, jak kamienny posąg. Zamiast uciążliwe przepisy ludzkiem postępowaniem łagodzić — brutalnością i szorstkiem obejściem powiększa niedolę egzekwowanych.

Regulamin egzekutorów wymaga obecności strony interesowanej i podpisu tejże; przepis ten jednak najczęściej idzie w zapomnienie, egzekutor grabi bardzo często w nieobecności interesowanych. Jego bowiem celem jedynym, jaki mu przyświeca — jest procent jaki mu przypadnie od wyegzekwowanych kwot. I tu się znajduje główne źródło złego, tu podstawa nadużyć. Dopóki egzekutor będzie pobierał procenty nadużycia nie ustaną, narzekania będą coraz większe, złe będzie się wzmagało. Sam bowiem system wprowadza egzekutorów na wstrętne drogi demoralizacyi.

Jest jeszcze inne złe w systemie. Egzekucya odbywa się nadzwyczaj szybko; podczas gdy się rozchodzi o odpisanie podatku lub pozwolenie korzystania z przyznanego opustu — to trzeba rok i dłużej czekać.

Odpisanie podatków następuje dopiero wówczas, kiedy o klęsce potrosze już zapomni nią nawiedzony, a kiedy prawdziwie, faktycznie w najgorszem znajduje się położeniu. ściąga z niego egzekutor choćby ostatnią koszulę, aby tylko uczynić zadość nakazowi. Taka łaska i ulga, to właściwie żadna ani łaska, ani ulga, to zwyczajna grabież.

Dalszą wadą już nie systemu, ale zwyczaju jakiegoś jest to, że podatek bywa ściągany w porze najniewłaściwszej, mianowicie najczęściej na przednówku, kiedy w chacie nędza a w stodole pustki. Podatek powinien być ściągany w porze roku najlepszej — mianowicie w jesieni po żniwach.

Ważną przyczyną różnych nieformalności i nieporządków, jakie się nieustannie zdarzają przy ściąganiu podatków — jest brak urzędników. Urzędnicy niższych kategoryj — to owi biali murzyni, uginający się pod nawałem pracy, której podołać nie są w stanie. Zdenerwowani, ze steranem przedwcześnie zdrowiem — często powodują nieporządki, za które nawet na nich winy rzucać nie można. Mówiąc o funkcyonaryuszach podatkowych — musimy zwrócić uwagę jeszcze na jedną okoliczność, przykrą niestety, ale prawdziwą. Nie wiemy dlaczego, ale wiele urzędów podatkowych należy do tej kategoryi, w których najniegrzeczniej obchodzą się z ludźmi Co na to ujemne postępowanie, uwłaczające urzędowej godności, wpływa, trudno zbadać. Są tacy. którzy chłopa lub wieśniaczkę, przybyłą zapłacić podatek, traktują gorzej bydlęcia Nieraz poruszaliśmy już tę sprawę w dzienniku, wprost wskazując na owego pana, który. nie szanując siebie, poniżał godność ludzką w włościaninie. Chłop czy mieszczanin, szewc czy hrabia rzeczywisty, czy *in partibus in fidelium* jest tak samo obywatelem, równym wobec prawa, jak są równi wobec Boga i praw przyrody. I jeżeli kto, to w pierwszym rzędzie urząd, władza rządowa mająca stać na straży praw — powinna baczyć, by się żadnemu obywatelowi nie działa krzywda. Pamiętamy wypadki, iż funkcyonaryusz podatkowy napadał na płacących podatki włościan tak obelżywemi słowy, iż nie mogliśmy ich w dzienniku powtórzyć — tak dalece były nieprzyzwoite. To także nadużycia swego rodzaju.

Jak dotąd, tak i nadal tego nie ścierpiemy i każde tego rodzaju przewinienie na widok publiczny wyciągniemy, stając w obronie godności obywatelskiej. A władza niech wówczas broni także swej godności i powagi, jeżeli zechce.

Mówiąc o urzędach podatkowych, na jedno jeszcze musimy zwrócić uwagę, na okoliczność, iż opodatkowani właściwie **n i g d y n i e w i e d z ą, c o i i l e m a j ą p ł a c i ć.** I to właśnie jest najgorszem, to niejednę łzę wyciska biedakowi z oczu. gdy zaskoczony najniespodziewaniej jakimś podatkiem, na który nie był przygotowany — nie może się z niego uiścić. Czyby to przecież nie było możliwem, co już gdzi-indziej dawno istnieje, aby i u nas obywatel każdy wiedział, przynajmniej w przybliżeniu, jakie ciężary podatkowe na nim ciężą.

Często robią Galicyi zarzut, że moralność podatkowa naszego społeczeństwa nie jest zbyt wielką Któż temu winien? Przedewszystkiem n i e m o r a l n y s y s t e m p o d a t k o w y. Niechno się tylko podniesie moralność systemu fiskalnego, a podniesie się równocześnie i moralność opodatkowanych. Jakżeż bowiem można żądać np. od właściciela kamienicy we Lwowie lub Krakowie, aby sumiennie fasyonował, gdy niesumiennie postępują ci sami, którzy na straży rzetelności stać powinni. A jak wysoki jest podatek domowo-czynszowy niech za dowód i przykład służy ostatni świeży fakt w Sejmie podniesiony. Z czynszu dzierżawnego fundacyi Skarbkowskiej, a więc z instytucyi humanitarnej, pobiera sam urząd podatkowy nie mniej nie więcej, jak 4/5 całego dochodu (!). Znane dalej są wypadki, które się odnoszą do tego systemu podatkowego, że podatek uiszczany być musi z a r o k c a ł y bez względu na to, czy dom jest przez cały rok zamieszkany, czy nie.

Inaczej jest np. w Pradze; tam właściciel opłaca podatek zawsze tylko od tych pomieszkań, które są wynajęte. U nas bywa.. inaczej. Nic zatem dziwnego, że kapitaliści nie chcą lokować swych pieniędzy w domy — wysoki bowiem nadzwyczaj podatek domowo-czynszowy podobnym jest raczej do konfiskaty znacznej części dochodów, aniżeli do podatku na rzecz ogólnego dobra.

---

W szeregu artykułów chcieliśmy przynajmniej pobieżnie zwrócić uwagę władz dotyczących na system z gruntu zły, na nadużycia które się dzieją, domagając się, aby im raz kres położono. Domaga się tego dobro ogółu, dobro kraju, państwa — domaga się moralność publiczna. Tak bowiem dalej byc nie może. O galicyjskim systemie podatkowym krążą już nawet poza granicą anegdoty, które co prawda świetnie charakteryzują nasze położenie. Powiadają np., że gdyby Rosyi chciano odstąpić Galicyę, toby na to się nie zgodziła z tego powodu, że galicyjska dyrekcya skarbu tak wysoką wymierzyłaby opłatę od przeniesia własności, iż musiałaby Rosya jeszcze do Galicyi pewną część Królestwa dodać, byle tylko uwolnić się od galic. egzekutora podatkowego.

## Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń**, 13 lutego.*

(§.) Tydzień mniej więcej dzieli nas od rozpoczęcia pracy parlamentarnej, a sesya sejmowa ma się już ku końcowi. Wiedeńskie dzienniki barwy niemiecko-liberalnej zastanawiają się, o ile „myśl koalicyi“ w ostatnich dwóch miesiącach zyskała lub straciła na sile, i przychodzą do konkluzyi, iż rząd koalicyjny może wogóle z zadowoleniem spoglądać na przebieg sesyi sejmowej która przyczyniła się raczej do wzmocnienia jego stanowiska. W rzędzie wspomnianych dzienników ubolewa *Deutsche Zeitung* tylko nad wybuchami „narodowego szowinizmu“ w sejmie czeskim i morawskim, potępiając zarazem sejm dalmatyński i vorarlberski: pierwszy za wyrażenie życzenia co do restytucyi trójjedynego królestwa św. Zwonimira, drugi zaś za walkę, podjętą przeciwko nowej ustawie o obronie krajowej. Najbardziej jednak w zły humor wprowadza tę część prasy wiedeńskiej sejm niższo-austryacki, z powodu zachowania się antisemitów, którzy prawie na każdym kroku krzyżują zamiary stronnictwa liberalnego. Prawdę powiedziawszy, ołetchnął w pierwszym rzędzie Wiedeń, iż opozycya uniemożliwi ła stronnictwu liberalnemu projektowaną przez niego reformę wyborczą, która przykrojoną jest specyalnie tylko dla „wyższych dziesięciu tysięcy“, albo raczej dla kół kapitalistycznych. Jakiego rodzaju jest ta reforma wyborcza. wystarczy przytoczyć, że n. p. wiedeńskie śródmieście, liczące około 70 000 ludności, miało otrzymać pięć mandatów poselskich, podczas kiedy na mniej więcej sto tysięcy ludności innych dzielnic miasta przypadałby tylko jeden mandat poselski. Znaczy to niezawodnie mierzyć dwojaką miarką, a właściwie stronnictwo, które takiego sposobu mierzenia używa, nie zasługuje na miano liberalnego, ponieważ w istocie rzeczy jest ono wstecznem aż do szpiku kości.

Hr. Hohenwart święci dziś uroczystość 70-letniego urodzenia, a święci ją w pełnej sile i poniekąd jako wszechwładca położenia wewnętrznego. On bowiem pogrzebał hr. Taaffego, on był twórcą koalicyi i dziś jeszcze na jego głównie barkach spoczywa równowaga większości parlamentarnej. Przed dwudziestoma pięcioma laty stał on na czele gabinetu austryackiego, a dzisiejsi jego sprzymierzeńcy i wielbiciele z lewicy drżeli wówczas, kiedy wyruszył z artykułami fundamentalnemi, mającemi wskrzesić królestwo czeskie. Gdyby ówczesny wiedeński ambasador rosyjski N o w i k o w nie był pospieszył z odsieczą udręczonej niemieckiej lewicy, królestwo czeskie byłoby jako żywo powstało z popiołów czeskiego prawa państwowego, niby drugi feniks. Należy to przypomnieć Młodoczechom, którzy w bezrozumie politycznym kokietują z niedźwiedziem rosyjskim, widząc w knucie symbol wolności i samodzielności ludów słowiańskich. Przynajmniej p. V a s z a t y, a w części i *Narodni Listy* brną w tym kierunku po samą szyję, przyczem dziwić się tylko trzeba, że zdrowy zmysł narodu czeskiego polityków tego rodzaju bierze na seryo.

Minister oświaty dr. M a d e y s k i przyjmował dziś prezydenta miasta G r a c u dr. P o r t u g a l l a w sprawie zamknięcia tamtejszej politechniki. Minister stwierdził z ubolewaniem konieczność tego swojego zarządzenia, przyrzekł jednak, iż jeśli słuchacze politechniki zwrócą się do niego z petycyą i przyrzekną okazywanie szacunku dla profesorów, jakoteż przestrzeganie karności, to będzie im pierwsze półrocze jako pełne liczonem, a dalsze wykłady będą mogli skończyć i letnie półrocze bez żadnego dla siebie uszczerbku. Od studentów samych zależy ich los własny.

## Z Izby sejmowej.

***Lwów**, 13 lutego.*

Na początku dzisiejszego posiedzenia p. Romanowicz odpowiedział na interpelacyę Sękowskiego. iż Wydział krajowy zajmuje się projektem założenia szkoły rolniczej niższej w mieleckim powiecie. Wskutek braku sił nauczycielskich musi jednak postępować z przezornością.

W rozprawie nad programem regulacyi wód i melioracyj w całym kraju Stadnicki domagał się, aby na przyszłość przedstawiono dokładny i całkowity plan regulacyi Jakkolwiek w całej pełni uznaje zdolność biura melioracyjnego i jego zasługi, domaga się, aby nie ustanawiano porządku, w jakim regulacya ma być przeprowadzoną, dalej, aby opuszczono, w których latach regulacya ta ma być wykonana.

P. Rutowski odpowiedział mu, że dotychczas jakiegoś lekkomyślnego rzucania się na polu melioracyi nie było. Uchwalaliśmy wprawdzie śmiałe rezolucye, ale moglibyśmy spotkać się z zarzutem, iż dotąd nic nie wspominaliśmy o jakimś szczegółowym programie. Mowca podnosi, że p. Stadnicki powoływał się na opinię techników — na to cytuje p. Rutowski opinię Tow. politechnicznego we Lwowie, które stwierdziło, że tylko systematyczna regulacya rzek karpackich może do celu doprowadzić. Mowca prosi, aby Izba wytrwała przy dotychczas zainicyowanej akcyi i nieschodziła z obranej drogi.

Sposób, jaki proponuje Wydział krajowy. jest najlepszy, bo jest wykazany pewien porządek regulacyi. Kraj nasz akcyi rozsądnej koniecznie potrzebuje, gdyż klęski powodzi kosztują nas miliony. Projekt, obliczony na 16,800.000, z czego na kraj tylko 40 prc. wypada, nie obciąży zapewne rocznego budżetu. Zaznacza, że brał żywy udział w całej akcyi, zna ją i dlatego prosi, aby przyjąć projekt komisyi.

Przemawiało jeszcze kilku posłów, poczem przyjęła Izba wnioski komisyi, które są następujące:

1) Sejm wzywa rząd, aby zabrał się do regulacyi r z e k g r a n i c z n y c h: Wisły od ujścia Białki do ujścia Przemszy. Białki tatrzańskiej, Dunajca i Zbrucza, rozszerzył swą opiekę nad dalszemi przestrzeniami rzek spławnych, a w szczególności nad przestrzenią Sanu, między Przemyślem a Jarosławiem i p r z y s p i e s z y ł r e g u l a c y ę r z e k s p ł a w n y c h, zostających pod wyłączną pieczą państwa.

2) Sejm ponawiając uchwały dawniejsze wzywa rząd: 1) ażeby celem ochrony kraju od powtarzających się prawie c o r o c z n i e klęsk powodziowych. obok regulacyi górnego Dniestru powyżej Rozwadowa przeprowadził regulacyę głównych rzek karpackich: a) Soły i Łomnicy z Czeczwą od roku 1895; b) Raby i Świcy ze Sukielem od roku 1896; c) Wisłoki od Mielca w górę wraz z Ropą i Jasiółką, oraz Bystrzycy Nadwórniańskiej od roku 1897; d) Skawy i Stryja od roku 1898; e) Wisłoka i Bystrzycy Sołotwińskiej od roku 1899; f) Sanu od Przemyśla w górę i Prutu od roku 1900; g) Dunajca z Popradem i Czeremoszem od roku 1901.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) ażeby wyjednał u rządu przeprowadzenie zabudowań p o t o k ó w g ó r s k i c h równocześnie z regulacyą głównych rzek karpackich, przedewszystkiem zaś zabudowanie potoków tatrzańskich wraz z regulacyą Czarnego i Białego Dunajca;

b) ażeby zarządził opracowanie projektów technicznych dla przedsiębiorstw melioracyjnych, oraz przedładał Sejmowi odnośne projekta ustaw, mające na celu wykonanie tych przedsiębiorstw w następującym porządku: obok kolmatacyi bagien nadniestrzańskich projekt uzupełnienia obwałowania Wisły wraz z regulacyą jej nizinnych dopływów między Krakowem a Zawichostem. tudzież projekt regulacyi górnego Bugu i jego dopływów, oraz Pełtwi i Styru z dopływami; projekt regulacyi dopływów górnego Dniestru między Rozwadowem a Samborem; projekt regulacyi dopływów Wisły powyżej Krakowa, prawych dopływów Dniestru i nizinnych dopływów głównych rzek karpackich; projekt regulacyi podgórskich dopływów rzek karpackich, o ile takowe nie będą objęte projektami zabudowań potoków górskich: projekt regulacyi lewych dopływów Dniestru poniżej Rozwadowa

Regulacya dopływów ma być podejmowana w miarę postępu robót koło regulacyi rzek głównych.

4) Sejm wzywa rząd, ażeby przy zrealizowaniu projektu kanału, łączącego Dunaj z Odrą, zainicyował i p r z e p r o w a d z i ł budowę k a n a ł ó w s p ł a w n y c h, ł ą c z ą c y c h Odrę z W i s ł ą i S a n z D n i e s t r e m.

Petycyę Mikluszowic o zabezpieczenie i obwałowanie brzegów Raby przekazano Wydziałowi krajowemu.

Na wniosek komisyi administracyjnej otrzymał Wydział krajowy polecenie w myśl wniosku Pilata zbadać projekta rządowe wniesione do Rady państwa o przymusowych spółkach rolniczych i włościach rentowych, a sprawozdanie przedstawić na przyszłej sesyi.

Ponieważ we środę przypada święto ruskie, więc marszałek naznaczył posiedzenie wieczorne.

---

# RACŁAWICE.

**(Rok 1794).**

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

Napisał

**FR. RAWITA.**

20 (Ciąg dalszy).

Szarą godziną już długi wóz w parę gniadych koni zaprzężony zatrzymał się przed furtą klasztoru św. Jana; wysiedli z niego Naczelnik w tym samym stroju mazurskim, w jakim widzieliśmy go rano, ksiądz Buchowski i Chorąży. W sieni klasztornej już paliła się lampa olejna, zwieszająca się od sufitu i czerwonawem światełkiem oświetlała dużą sień, która miała jeszcze bardziej ponury wygląd, niż w dzień; takaż sama lampa oświetlała rozmownicę. Przybyli zasiedli na znanych już jesionowych fotelikach i oczekiwali przybycia Zosi. Matka Magdalena już się widzieć nie mogła.

Po długiej chwili wyszła Zosia. Uściskała ojca, w ramię pocałowała księdza Buchowskiego i głową skinęła nieznajomemu sobie Mazurowi, który się jej przypatrywał ciekawie.

Chorąży wziął córkę za rękę, krok postąpił naprzód i przed owym Mazurem z uszanowaniem stanął.

— Oto jest człowiek — rzekł, — pod którym ojciec twój walczył o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej i jeszcze walczyć będzie...

Słowa te piorunujące wrażenie sprawiły na dziewczynę — zdziwione oczy utkwiła w nieznajomą sobie twarz Mazura, szukając w niej podobieństwa do tego, którego z imienia znała i z tego portreciku litografowanego, który nad łóżkiem ojca wisiał obok Matki Boskiej Berdyczowskiej. Nie umiała pogodzić nasuwających się sprzeczności. Chorąży zrozumiał ten stan duszy dziewczyny.

— Kościuszko... — szepnął, pragnąc ją wyprowadzić z niepewności.

Zosia, usłyszawszy to imię, czczone przez każdego Polaka, jak długa upadła do nóg generałowi.

Ta scena pokory i czci, złożonej naczelnikowi przez polską dziewczynę, rozrzewniła wszystkich i za serce ujęła.

Naczelnik, zmięszany trochę, nachylił się do Zosi i ręce ku niej wyciągnął, pragnąc dopomódz do wstania.

— Wstań.. wstań Waćpanna... bardzo rad jestem, że mogę poznać córkę tak zacnego rycerza...

Dziewczyna wzruszona, oblana rumieńcem, ani słówka przemówić nie mogła.

Kościuszko starał się to zamięszanie poprawić.

— Ojciec Waćpanny miał bardzo ważne zlecenia z Warszawy — bardzo ważne — rzekł z naciskiem, — ale z odpowiedzią nie pojedzie... Życzeniem jego jest pozostać z nami, ażeby znowu walczyć z naszym ciemiężycielem — teraz może Bóg da — pomyślniej. Z odpowiedzią przeto pojedziesz Waćpanna...

Zaledwie dziewczyna ochłonąć mogła ze zdziwienia po tem, co słyszała, generał ciągnął dalej ze spokojną powagą, jak gdyby wydawał rozkaz adjutantowi.

— Listy Waćpannie — prywatne — wręczy ojciec... ustnie zaś szczegółowe instrukcye powtórzy... ja tylko zalecić mogę najwyższą ostrożność, bo od wręczenia tych listów i powtórzenia poleceń zależy powodzenie nasze...

Zosia słuchała słów tych z najwyższą uwagą; rumieńce znikły nagle z twarzy, a blade lica oświecały tylko ognie źrenic, rozszerzonych ciekawością i uwagą...

— Generale... — szepnęła.

Ale Kościuszko, jak gdyby nie widział zmięszania się dziewczyny, ciągnął rzecz dalej:

— Poproszę matki przełożonej, ażeby Waćpannie dała do towarzystwa jaką mniszkę, która... nie potrzebuje wiedzieć o niczem...

Na te ostatnie wyrazy nacisk położył.

— Wszystko spełnię, generale...

— Nie wątpię... Pamiętaj Waćpanna, że od dziś jesteś na służbie Rzeczypospolitej.

Słowa te błogiem uczuciem napełniły duszę dziewczyny; czuła się dumną tym zaszczytem który ją nagle spotkał, tą świadomością, że pełni służbę publiczną, że stoi na posterunku ważnym. Byłaby mu znowu do nóg upadła, gdyby nie wstyd dziewiczy.

Kościuszko do kieszeni sięgnął, wydobył pugilares, otworzył, papier i ołówek wyjął i wnet na pugilaresie kilka słów napisał

— Oddasz to Waćpanna matce Magdalenie... myślałem, że się z nią zobaczę — nie mogłem... spóźniłem się... proszę oświadczyć jej pozdrowienie odemnie... i prosić, ażeby prośbę moją spełniła...

Zosia głową skinęła na znak, że rozkaz naczelnika wypełni.

Kościuszko jeszcze się do niej zwrócił.

— Znasz Waćpanna majstra szewskiego Jana Kilińskiego?

— Znam...

— Przypomnij mię Waćpanna jego pamięci... powiedz mu, że na niego liczę... że naród będzie szczęśliwym, gdy pod jego dowództwem zbierze się trzy tysiące takich żołnierzy jak on i takich szewców...

VIII.

Gdy się to działo w Krakowie, Czernichów był widownią awantury moskiewskiej.

Łykoszyn wysłał tam pluton żołnierzy, dwa wozy i trzech młodych „praporszczyków“, którzy niedawno przybyli z Warszawy do czynnej służby w załodze krakowskiej. Dwóch z nich przyjechało do Czernichowa z polecenia pułkownika, trzeci towarzyszył z amatorstwa kolegom — w celu poznania kraju i ludu.

Ranek tylko co się budzić począł, gdy w samym środku wsi, na drodze wiodącej do wzgórza, na którem stał mały kościołek, murem z kamienia wapiennego opasany, rozległ się jednostajny, wrzaskliwy głos tarabana. Mieszkańcom znamionowało to coś niezwykłego i niewesołego. Ci i owi, wychyliwszy głowy z za rogów chaty lub z poza murów, obejmujących dziedziniec i chatę, spoglądali z lękliwą ciekawością na drogę. Środkiem gościńca, po ostrych kamieniach, skrzypiących pod nogami, maszerowała kolumna moskiewskiego wojska, za nią ciągnęły furażerskie wozy, a na przodzie trzech młodych oficerzyków jechało konno. Z boku nieco kolumny szedł dobosz i w taraban walił tak ostro, że ledwie dostrzedz można było laseczki, migające w powietrzu.

Nikt z Czernichowiaków nie pokazywał się, ino dziatwa, zerwawszy się z pościeli, wybiegła przed wrota, a stojąc na jednej nodze i kuląc się od zimna, gapiła się.

Jeden z oficerów zbliżył się do takiej gromadki dzieci i spytał po moskiewsku: gdzie sołtys mieszka? Dzieciaki pootwierały gęby i zdziwione przysłuchiwały się nieznanej sobie mowie. Oficer pytał, powtarzał, gniewał się, rzucał się, łajał — i, nic nie dowiedziawszy się, odjechał.

Dzieci zaczęły się poszturchiwać łokciami.

— Co un gadał?

— Kto go tam wie.

— A to ci bestya miał *kunia*, nikiej ciele wielkie...

Śmiali się z własnych uwag i spoglądali na maszerującą zwolna pod górę kolumnę Moskali.

A tymczasem taraban huczał, aż ze wszystkich kątów wsi echa grały, budząc do koła hałasem swoim wszystkich mieszkańców.

Ostatecznie trafili do sołtysa i, jak u siebie w domu, rozlokowali się wszyscy na jego dziedzińcu.

Chodziło o to, ażeby z mieszkańców Czernichowa ściągnąć dwa woły, kilka owies i cetnar słoniny. Sołtys — Wojciech Sroka — z izby nie wychodził. Moskale nie zwracali jednak uwagi na to, że nikt na ich powitanie nie wyszedł, rozlokowali się w dziedzińcu, oficerowie pozsiadali z koni, a dowódca tej wyprawy, „praporszczyk“ Ignatjew, posłał żołnierza, ażeby sołtysa z izby wywołał. Ha, trudna rada — pomyślał Wojciech — wyjść muszę....

Żona zerknęła przez okienko i dostrzegła szereg błyszczących bagnetów.

— O, jej! — krzyknęła, załamawszy ręce. — Spózyj ino, jakie to rozny błyscą... jej!

Wojciech, skrobiąc się w głowę, ofuknął ją gniewnie.

— Mieles byle co jęzorem...

Ubierał się powoli, rozważnie, pasem rzemiennym się opasał, sukmanę za pas założył — i wyszedł.

Przed progiem stali oficerowie.

Wojciech ręką pokłonił się im

— Ty sołtys? — spytali.

— Ja... — odrzekł i milczał.

Ignatjew żądanie swoje przedłożył.

Wojciech słuchał uważnie, coś nie coś rozumiał — domyślał się przynajmniej, że chodzi o woły i owies a kiedy oficer skończył, zapytał go:

— Prosę Wasej Wielmozności — mówił drwiąco trochę — a pisanie jest?

— Jakie pisanie? Pułkownik kazał....

Sołtys nie stracił przytomności.

— Wasej Wielmozności pułkownik kazał... a nam kto kazał?

Oficer nie pomiarkował, o co chodzi.

— Pułkownik...

Wojciech ręką mu się pokłonił.

— Psepraszom pokornie, ale to jest was pułkownik, pocóz on ma nam rozkazywać?

Ignatjew uniósł się.

— N i e r a z s u ż d a t' — wrzasnął. — Ty myślisz, że pułkownik do ciebie pisać będzie? Zaraz żeby mi było wszystko!

(C. d. n.).

## Jakie siły wyprowadzić może do boju Europa na wiosnę 1894 roku?

*(J. T.)* Obowiązkiem dziennikarstwa naszych czasów stało się przedewszystkiem informowanie czytelników o wszelkich objawach czy to społecznego, czy politycznego życia.

Ponieważ objawy te nie powstają nagle, lecz przechodzą cały szereg ewolucyj, dziennikarstwo zatem winno ciągle i uważnie trzymać rękę na pulsie cywilizowanego społeczeństwa, regestrując zarówno zdrowe, jak i chorobliwe stany jego życia.

Do takich chorobliwych stanów należy bez wątpienia niepomierny rozwój militaryzmu europejskiego w ostatniej ćwierci bieżącego wieku. Nie wdając się w rozbiór przyczyn, które go wywołały, ani skutków, jakie za sobą pociąga, stwierdzamy fakt, na który każdy zgodzić się musi, iż wywiera on głęboko sięgający wpływ na ukształtowanie się stosunków socyalnych w Europie — wpływ, którego doniosłości narazie nie jesteśmy nawet w stanie ocenić. Wynika stąd wniosek, iż wszystko, co odnosi się do wojskowości, naturalnie w najszerszem pojęciu tego słowa, czytający ogół żywo obchodzić powinno. Na podstawie tego mamy nadzieję, że kilka słów, poświęconych omówieniu sił zbrojnych, jakie każdej chwili naprzeciw siebie w Europie stanąć mogą, będzie na czasie i to tem bardziej, iż nie wiemy „ani dnia, ani godziny", kiedy straszliwa zawierucha wojenna może nad nami przeciągnąć.

---

Trójprzymierzu nawet przeciwnik przyznać musi, że wpłynęło, jak mało który związek państw nowożytnych, na polityczny stan Europy. Dopiero z jego powstaniem żelazna prawica militaryzmu i obawa przed wielkim, międzynarodowym konfliktem naprawdę zaciężyły nad światem.

Z konieczności rzeczy wynika, że dziś już zarysowywuje się ugrupowanie przyszłych wrogów i przyjaciół. Nikt np. przypuszczać nie będzie, aby Rumunia lub Bułgarya chciały przyczynić się do zwycięstwa Rosyi — tak jak domyślać się wolno, że Serbia tylko pod grozą bagnetów austryackich zostanie w danym razie neutralną. Turcya, choć zepchnięta na dalszy plan koncertu europejskiego, przedstawia jeszcze siłę, z którą liczyć się trzeba, zarówno jak z Hiszpanią, mimo wewnętrznych jej rozterek.

Obydwa te państwa zabrać muszą głos przy nieuniknionem poruszeniu kwestyi wschodniej, sięgającej terytoryalnie od słupów Herkulesa, aż do granic dawnej Kolchidy i rzecz prosta, iż staną po stronie tych, którzy będą najmniej mieć interesu w czynieniu zaborów na Wschodzie.

Niema dziś zapewne nikogo, coby wierzył, iż w wieku „siły przed prawem", zastrzeżona traktatami neutralność ochroni nietykalność granic Szwajcaryi podczas starć w środkowej Europie. Nie wierzą w to także sami Szwajcarzy, zbrojąc się usilnie na wszelki wypadek.

Tak więc z jednej strony mamy trójprzymierze t. j. Niemcy, Austro-Węgry i Włochy, związane jawnym układem, wraz z grawitującemi ku nim Rumunią i Bułgaryą, z drugiej zaś Francyę i Rosyę, złączone co najmniej spólnością interesów i małą Serbią, która w danym wypadku jako dywersya użytą być może. Na pozór obojętne zostają z boku Turcya i Hiszpania, które dopiero w stanowczej chwili wyrzekną swe zdanie, mogące być, stosownie do okoliczności, nawet decydującem. Poniżej podamy zestawienie sił państw co dopiero wymienionych, uwzględniając także Szwajcaryę.

Mógłby się jednak ktoś zapytać: a gdzież reszta państw europejskich?

Na to pytanie, zdaniem naszem, służyć może następująca odpowiedź. Resztę niewymienionych państw podzielić można na dwie grupy. Do pierwszej należą państwa skandynawskie i Belgia, Niderlandy, Portugalia, Grecya i Czarnogóra do drugiej Anglia. Co do pierwszych, to ich położenie geograficzne i względna niedostateczność sił usuwają, przynajmniej na razie, od wmięszania się czynnego lub biernego w walki innych. Anglia znów, dzięki także swemu położeniu, które jest wyjątkowem, inwazyi obawiać się nie potrzebuje, a za mało jest zasobną w siły lądowe, aby jej armia mogła, tak jak ongi, rozstrzygać w olbrzymich zapasach kontynentu.

Zanim przystąpimy do przedstawienia liczbowego obrazu sił wojskowych państw, o których mówiliśmy, musimy zrobić jednę jeszcze uwagę. Zdarza się mianowicie często, że artykuły dziennikarskie, w sprawach wojskowych, bywają pisane w ten sposób, że przytoczone w nich cyfry są podane czytelnikowi bez odpowiedniego objaśnienia. Niefachowy czytelnik przyjmuje owe kolosalne liczby żołnierzy, istniejące często na papierze dopiero, za ilości rzeczywiście walczyć mających, *combattants*, w przyszłej wojnie i tym sposobem popada w błąd, bo sprawa ma się zupełnie inaczej. Gdyby, dajmy na to na wiosnę r. b. wybuchnąć miała wojna, to mocarstwa walczące wyprowadzą do boju w pierwszej linii tylko te wojska, dla sformowania których posiadają gotowe kadry. Do dalszego organizowania sił może zabraknąć i czasu i pieniędzy.

(C. d. n.)

---

## Nowy zamach anarchistyczny.

W tydzień po straceniu Vaillanta Paryż stał się znowu widownią strasznego anarchistycznego zamachu, który dowodzi, że ani kara śmierci ani inne surowe środki wyjątkowe nie zastraszyły anarchistów i nie będą zdolne ukrócić anarchistycznego terroryzmu. Świeży zamach wykonany był z wielką przewrotnością i sprawca o mało co nie umknął. Gdyby nie energiczne ściganie ze strony jednego z kelnerów kawiarni hotelu „Terminus", zapewne sprawiedliwość nigdyby go dosięgnąć nie mogła. „Hôtel Terminus", znajdujący się tuż okok dworca Saint-Lazare, jest wspaniałym gmachem i znajduje się w jednym z najbardziej ożywionych punktów Paryża. Cały prawie parter hotelu zajmują kawiarnie i restauracye, w których zawsze jest pełno i gwarno, ponieważ na dworcu Saint-Lazare koncentruje się ruch do Versalu i do Saint-Germain, a oprócz przejezdnych przedstawiciele drobniejszego mieszczaństwa, zamieszkującego tę dzielnicę, licznie uczęszczają do kawiarni. Widocznie sprawca zamachu z umysłu wybrał sobie tę dzielnicę, aby tym razem dać uczuć teroryzm anarchistyczny bezpośrednio samej burżoazyi, a nie jej reprezentantom w parlamencie, jak uczynił Vaillant. Istotnie udało mu się wywołać straszny popłoch w kawiarni, poranić ciężko dwudziestu kilku niewinnych filistrów mieszczańskich a kilku z nich zapewne o śmierć przyprawić, gdyż jeden z rannych już umarł, a kilku innym nie pozostaje prawie żadna nadzieja wyleczenia się z ran.

Wielka sala kawiarni, w której dokonano tego zamachu, wychodzi na ożywioną i ludną ulicę Saint-Lazare. Na przeciwko drzwi wchodowych znajduje się wielki bufet, a z lewej strony w rogu estrada dla pięciu muzykantów, którzy właśnie zabawiali publiczność swemi produkcyami, zaś pomiędzy bufetem a estradą przez wielką ścianę szklanną widać hale hotelowe. W poniedziałek około godziny 9 wieczór jakiś młody człowiek, ubogo odziany, wszedł do kawiarni i zajął miejsce przy stoliku z prawej strony w pobliżu wejścia Słuchając muzyki, kazał sobie podać kieliszek likieru, a nie zapłacił zaraz, a że niepozornie wyglądał, kelner więc miał go ciągle na oku. Za jakie dziesięć minut wstał i skierował się parę kroków ku drzwiom; kelner podbiegł do niego, żądając zapłaty... nagle dał się słyszeć straszny wybuch i obłok dymu ogarnął kawiarnię. Młody ów człowiek przed wyjściem z kawiarni rzucił bombę, mierząc, jak się zdaje, w estradę muzykantów, lecz bomba zatrzymała się o wielki pająk wiszący pośrodku kawiarni i eksplodowała w środku sali.

Widocznie wybuch nastąpił pod stołami, i to znacznie osłabiło jego doniosłość, w każdym razie dziwić się trzeba, że w danych okolicznościach wybuch nie sprowadził o wiele groźniejszego zniszczenia. Tymczasem gmach został zupełnie nieuszkodzony, a w sali tylko podłoga i sufit cokolwiek zniszczone i jeden stół popsuty. Bomba nabita była kulami i opiłkami i zawierała materye wybuchowe, pod względem składu chemicznego podobne do zawartości bomby Vaillanta. Eksplozya była tak silna, że stoły marmurowe i okna popękały, kawałki ołowiu pozagłębiały się w ściany, a w podłodze wyżłobiła bomba głęboką dziurę, pomimo tego sala bardzo mało uszkodzona i rannych tylko dwadzieścia kilka osób, i to przeważnie w nogi. Ciężko rannym został urzędnik banku Emmanuel i jego żona, budowniczy Beck, jeden rysownik lekarz i kilku kelnerów. Straszne zamięszanie, jakie powstało w kawiarni, ułatwiło sprawcy ucieczkę, ale kelner kawiarniany Tissier puścił się za nim w pogoń przez ulicę Saint-Lazare i Havre. Zbieg dał strzał z rewolweru do swego prześladowcy, ale to go właśnie zgubiło, gdyż strzał dopiero na niego zwrócił uwagę przechodniów. Urządzono tedy na niego obławę i ścigano go przez ulice de Lisle i de Rome. Tu dopiero natrafiono na dwóch policyantów, którzy zagrodzili drogę uciekającemu. Strażnik Poisson chciał go pochwycić, — wówczas zbrodniarz dwa razy strzelił do niego i zranił go; drugi strażnik zdołał go przytrzymać; inni tymczasem nadbiegli na pomoc i z wielką trudnością, po długiem szamotaniu się skrępowali anarchistę i pokrwawionego odstawili do policyi. W czasie ucieczki i szamotania się z policyantami dał on sześć strzałów rewolwerowych. W kieszeni zaś u niego znaleziono jeszcze jeden nabity rewolwer sześciostrzałowy. Do komisarza policyi powiedział: „Nazywam się Lebreton; zresztą nazwisko moje nie ma tu nic do rzeczy. Jestem anarchistą, i jako taki, jestem nieprzejednanym." Lebreton — chociaż nie wiadomo czy to jego prawdziwe nazwisko — twierdzi, że pochodzi z Marsylii i że nie miał żadnego mieszkania w Paryżu; zdaje się jednak, że to nie prawda. Papierów żadnych przy nim nie znaleziono. Do lekarza policyjnego, który opatrywał jego rany, powiedział, że „burżoazya musi być wytępiona, zanim wolność zaświta ludzkości."

— Czy i mnie zabiłbyś pan, gdybyś mógł? — zapytał lekarz.

— Z pewnością zabiłbym. Pan także należysz do burżoazyi i musisz zginąć wraz z innymi.

Ciekawa rzecz, że Lebreton przyznaje, że jest anarchistą, lecz mówi, że to nie on rzucił bombę w kawiarni hotelu „Terminus", lecz jeden z jego towarzyszy, który stał za nim. Zapewne to wykręt tylko, ale może to być i prawdą; w każdym razie zdaje się, że pojmany anarchista działał nie sam, lecz miał wspólników, gdyż natychmiast po eksplozyi widziano trzech jakichś podejrzanych ludzi, uciekających z kawiarni, lecz tamtych nie zdołano schwytać. Rzekomy Lebreton mówi biegle po francusku i po angielsku, narodowości jego nie skonstatowano: policya ma poszlaki, że przybył nie z Marsylii, lecz z Londynu. Prawdopodobnie nie jest on żadnym ze znanych anarchistów, lecz był tylko narzędziem w rękach innych.

Dzienniki paryskie wyrażają niezmierne oburzenie z powodu zamachu i domagają się nowych środków represyjnych przeciwko anarchistom Niestety, terroryzm władz wywołuje tylko tem większą wściekłość w obozie anarchistów i, jak widzimy, nie zapobiega tej społecznej chorobie. Słusznie też nadmienia *Journal des Débats*, że kierownicy republiki uznać powinni, że oprócz surowych ustaw i wyjątkowych środków policyjnych, potrzeba jeszcze innej skuteczniejszej broni dla walki z przewrotnemi teoryami socyalnemi. Prasa ze zgrozą zwraca uwagę i na tę okoliczność, że rozmaite grupy socyalno-rewolucyjne, zwłaszcza zaś tak zwani blanquiści teraz już prawie zupełnie solidaryzują się z anarchistami. W tych dnich właśnie odbyło się zgromadzenie blanquistów, na którem wznoszono okrzyki na cześć komuny, a zarazem na cześć Vaillanta i anarchizmu.

---

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 14 lutego*

W Sejmie czeskim rozpoczęła się wczoraj dyskusya budżetowa. Pierwszy przemawiał dr. Sil, który dowodził, że uregulowanie finansów krajowych będzie możebnem tylko po uzyskaniu samoistności Czech, to też zdaniem jego Niemcy powinni popierać program zmierzający do odzyskania praw korony czeskiej, jeżeli im na prawdę rozchodzi się o dobrobyt wielkich mas ludu. W dalszym ciągu mowca wystąpił ostro przeciw szlachcie czeskiej przypisując jej, że odrywając się od ludu czeskiego stała się przyczyną rozporządzeń wyjątkowych. Następnie przemawiał dr. Rieger. Podnosił on rzekome dobrodziejstwa wiedeńskich punktacyj, a przypominając że Młodoczesi oświadczali się ongi przeciw usiłowaniom odzyskania praw korony czeskiej twierdził, że będą oni kiedyś żałować, że przyczynili się do ich odrzucenia. P. Rieger przyznaje jednak, że dziś nie można wracać do owych punktacyj i omawia pytanie, czy obecnie można porozumieć się z Niemcami. Porozumienie takie jest możliwem na podstawie równouprawnienia narodowości.

W procesie „Omladiny" rzeczy zaszły tak daleko, że rozprawa odbywa się pod nieobecność oskarżonych i obrońców. Zajścia, nie odpowiadające powadze sądu, wywołał w pierwszym rzędzie zakaz odwiedzania aresztowanych oskarżonych w dni świąteczne, a następnie otoczenie sali uzbrojonymi żołnierzami policyjnymi jak nie mniej obecność nadzorców więziennych uzbrojonych w karabiny z bagnetami, na sali rozpraw. Mimo to trudno usprawiedliwić postępowanie oskarżonych, których zachowanie w ciągu całej rozprawy nosiło na sobie cechy teatralnej przesady. W miejsce obrońców powołano urzędnika sądowego, polecając mu obronę oskarżonych. Postanowiono bowiem dokończyć rozprawę pomimo nieobecności oskarżonych i obrońców. Rozpoczęto już wywody stron, a ogłoszenia wyroku spodziewać się można już dzisiaj.

Na Węgrzech mnożą się zgromadzenia oświadczające się za projektami rządowemi. W ostatnich dniach odbyły się zgromadzenia takie w Hajdu Nanas, Nagy-Igman, Tisza-Füred i w Pięciu Kościołach. Wszędzie zapadły uchwały korzystne dla rządu. W Hajdu-Nanas w zgromadzeniu brało udział 6 000 włościan. Uchwalono tu jednomyślnie adres do Sejmu żądający, aby Sejm uchwalł przedłożenia rządowe.

*Z Niemiec.*

W Radzie związkowej reprezentant Bawaryi stawia warunki, od których spełnienia czyni zależnem zgodzenie się na traktat z Rosyą Warunkiem tym jest zniesienie taryfy stopniowej w Prusiech od przewozu zboża i mąki, którą dla Bawaryi jest wielce szkodliwą Jeżeli Prusy zniosą u siebie tę taryfę, wówczas Bawarya zgodzi się na traktat. Tak twierdzi dziennik *Hamb Corresp.*, używany do ogłoszeń półurzędowych. Przeczą temu wprawdzie niektóre dzienniki berlińskie, jednak wiadomość ta musi być w istocie swej prawdziwą, skoro nawet dzienniki pruskie, będące wyrazem opinii w prowincyach zachodnich, domagają się również zniesienia tej taryfy stopniowej, jako niekorzystnej. — Z powyższego przedstawienia rzeczy wynika, że uchwalenie traktatu z Rosyą nie idzie gładko nawet w Radzie związkowej, bo, że w parlamencie gładko nie przejdzie, to nie ulega żadnej wątpliwości.

Opozycyę Bawaryi Prusy będą musiały okupić ustępstwem taryfowem. Nad tą sprawą zastanawiano się już przedwczoraj na radzie ministrów pod przewodnictwem hr. Eulenburga, a wczoraj miała się odbyć rada koronna, jednak się nie odbyła, zapewne dlatego, że sprawa jeszcze nie dojrzała.

Tymczasem czynią się zabiegi dla pozyskania większości w parlamencie za traktatem. W takim właśnie celu było d. 12 b. m. śniadanie parlamentarne u kanclerza. Zaproszeni byli między innymi ks arcybiskup Stablewski, katolicki biskup wojskowy Assmann, proboszcz Janel, oprócz nich jeszcze kilku członków Koła polskiego i stronnictwa środkowego.

---

## Wystawa krajowa lwowska.

Wystawa nasza będzie się mogła poszczycić inowacyą, na żadnej z wystaw dotąd nie spotykaną, a mianowicie działem naftowym. Patronat działu przyjęło na siebie Towarzystwo naftowe, zostające pod przewodnictwem p. Gorayskiego. Komisyę wykonawczą stanowią pp. Trzecieski (Adam), Biechoński i Syroczyński. Kierownikiem technicznym, a zarazem prowadzącym wiercenie, mianowano p. Remiszewskiego, siłę wysoce fachową, p. Remiszewski bowiem pierwszy u nas wespół z p. Suszyckiem zaczął wiercić po kanadyjsku. Koszta urządzenia działu pokryją członkowie Towarzystwa naftowego, prywatni przedsiębiorcy i miasto Lwów, na rzecz którego odbywać się ma głębokie wiercenie Rozwinięte przez p. Trzecieskiego starania dała świetny iście rezultat. Gdziekolwiek zapukał, nie odmówiono mu nigdzie dla dobra sprawy pomocy. Znana fabryka wagonów p. Lipińskiego w Sanoku dostarczy kompletnego rygu wiertniczego z maszyną i kotłem parowym, którym to rygiem wzorowym uskutecznione ma być właśnie wiercenie. Taż fabryka sporządzi wszystkie potrzebne narzędzia Nadto obowiązał się p. Lipiński zbudować wieżę żelazną i budy rozbieralne, wszystkie zaś bezinteresownie, jako okazy działalności fabryki.

W dalszym ciągu przeprowadził p. Trzecieski rokowania z Towarzystwem handlowem gorlickiem, które ma zastępstwo manesmanowskich rur hermetycznych. Towarzystwo odda dla głębokiego wiercenia również bezinteresownie olbrzymi kompleks rur 2.000 m. długości) 9 – 4 calowych. Wystawi też Towarzystwo zbiór rur pompowych, oraz inne narzędzia ratunkowe i pomocnicze, które fabryka komatawska wyrabia. Towarzystwo to wreszcie ofiarowało bal lin manillowych (bal mierzy przecięci wo 260 m.) i przyrzekło pasy gumowe i skórzane z fabryki Guerlicha w Cieszynie.

P. Mac Garvey z Marjampola postawi swoim sumptem pumpingrig najnowszej konstrukcyi, zastosowany dopiero w kopalni bobreckiej. Będzie to prawdziwa niespodzianka nawet dla fachowców. Koszt rygu 3000 złr. Naturalnie, iż maszyny i kocioł parowy pochodzą też z warstatów p. Mac Garveya Wystawę naftową składać mają pawilon główny w formie wieży wiertniczej z okazami naftowemi i rysunkami kopalnianemi, pawilon woskowy, sztolnia, wieża wiertnicza i kocioł do głębokiego wiercenia, kuźnia, magazyn z wzorowemi narzędziami, blacharnia, wzorowy barak robotniczy, pumpingrig Mac Garvey'a, wreszcie retrospektywna wystawa naftowa od czasów najdawniejszych do dzisiaj.

Plant budowli wypracował p. Piekarski Była w tem trudność pewna, szło bowiem o to, iżby wszystkie budynki miały charakter wzorowej kopalni Pokonano ją szczęśliwie.

Dzięki zabiegom pp. Trzecieskiego, Biechońskiego i Syroczyńskiego zgłosili do pawilonu wysoce ciekawe okazy: inżynier Angremann (mapy geologiczne), zarząd kopalń Pearkinsona i Elliota (mapy plastyczne), pp. Wiktor, Macher, wreszcie Klobassa.

---

Deklaracye wobec bliskiego ostatecznego już terminu napływają do dyrekcyi wystawy coraz liczniej; wzmógł się też bardzo ruch zgłoszeń z prowincyi

Prof. dr. Bołoz Antoniewicz, przewodniczący komisyi lwowskiej wystawy retrospektywnej malarstwa, udał się w sprawach tego działu do Pesztu i zawiadomił dyrekcyę wystawy o nader korzystnym rezultacie swej podróży. Przyjęty przez ministra oświaty hr. Csaky na osobnej audyencyi uzyskał, dr. Antoniewicz obietnicę użyczenia „Bitwy pod Warną" Matejki, tudzież innych dzieł artystów naszych. Minister oraz radca ministeryalny Szalay zapowiedzieli stanowczo przyjazd swój na wystawę. Udało się także dr. Antoniewiczowi pozyskać „Zygmunta i Barbarę", arcydzieło Matejki, własność prywatną.

Akwaryum na wystawie przyjdzie stanowczo do skutku. Sprawą tą zajmie się krajowe Towarzystwo rybackie Zjazd najwybitniejszych hodowców ryb odbędzie się dnia 16 bm. we Lwowie.

Główna aleja wystawowa otrzyma efektowną, wdzięczną bardzo ozdobę. Po obu jej bokach według projektu inspektora Roebringa zasadzone będą lipy znacznej wysokości.

Z Zakopanego przybywa w tych dniach do Lwowa partya samorodnych cieśli dla ustawienia chaty zakopańskiej na wzgórzu stryjskiem.

---

## Kronika.

*Kraków, 14 lutego.*

**Nabożeństwo.** Za spokój dusz ś. p. poległych w r. 1863 w bitwie pod Miechowem odprawionem zostanie w sobotę 17 b. m. o godz 9 rano w kościele księży Pijarów, jako w 31 rocznicę, nabożeństwo żałobne, na które współtowarzysze poległych zapraszają rodaków.

**Z komitetu Kościuszkowskiego.** Prezes komitetu Kościuszkowskiego, p. Jan Skirliński i poseł August Sokołowski wyjechali wczoraj rano do Lwowa do namiestnika w sprawie obchodu uroczystości kościuszkowskiej.

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro w czwartek o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym, jako sprawę główną, zamieszczono wniosek połączonych sekcyj I i II w sprawie urządzenia podkopu przy rampie kolejowej w ulicy Lubicz.

**Pogrzeb śp. Władysława Słonińskiego,** zastępcy dyrektora ruchu kolei państwowych w Krakowie, był wymownym dowodem poważania, sympatyi i wdzięczności, jakie zjednał sobie zmarły rzetelną pracą, zdolnościami i przymiotami charakteru. Przy wyniesieniu zwłok z mieszkania w gmachu Dyrekcyi kolei przy placu Matejki imieniem tejże Dyrekcyi pożegnał zmarłego inspektor p. Szukiewicz. Na czele licznego żałobnego orszaku postępowała orkiestra „Harmonia", za nią deputacye urzędników i służby z wieńcami, dalej duchowieństwo, przed trumną niosący ordery zmarłego. Zwłoki nieśli na ramionach konduktorowie i służba kolejowa. Za trumną postępowali członkowie rodziny, reprezentanci władz i urzędów, dyrektorowie ruchu kolei państwowych z Krakowa i Lwowa z prezydentem JE. dr. Bilińskim i referentami Dyrekcyi krakowskiej, dalej urzędnicy, podurzędnicy i konduktorowie wszyscy w mundurach. Pochód zamykał pluton straży ogniowej kolejowej z Nowego Sącza. Orszak postępował przez ulicę Basztową i Lubicz Przy rampie kolejowej sześć lokomotyw zamykało przejazd. Maszyny były udekorowane, światła w latarniach zapalonych kirem pokrytych. Na Czytelni kolejowej, w hotelu Europejskim, na budynkach kolejowych w ulicy Lubicz powiewały żałobne flagi. Od bramy cmentarnej nieśli ciało urzędnicy w galowych strojach aż do grobu. Zwłoki złożono tymczasem w grobowcu Bochenków. Nad grobem przemawiali: nadinżynier p. Drewnowski w imieniu urzędnów, zaś konduktor p. Pilarski w imieniu służby kolejowej. Oprócz kilkunastu wieńców od rodziny, przyjaciół i kolegów zmarłego zawieszonych na karawanie w pochodzie niesiono wieńce z następującemi napisami: Od urzędników kolei państwowej w Nowym Sączu. Nieodżałowanemu dyrektorowi — wdzięczni konduktorzy stacyi Podgórze. Swemu nieodżałowanemu dyrektorowi — konduktorzy krakowscy. Nieodżałowanemu dobroczyńcy — Czytelnia kolejwa w Krakowie. Stacya Żegiestów. Ze stacyi Podgórze-Bonarka. Nieodżałowanemu przełożonemu — urzędnicy i służba stacyi Rzeszowa. Ze stacyi Podgórze-Płaszów. Swemu nieodżałowanemu przełożonemu — Urząd kolejowy Kraków. Nieodżałowanemu przełożonemu — ogrzewalnia w Jaśle. Nieodżałowanemu dyrektorowi — ogrzewalnia w Płaszowie. Czcigodnemu swemu dyrektorowi — od ogrzewalni i warstatu w Krakowie. Nieodżałowanemu dyrektorowi — sekcya konserwacyi w Sanoku. Najzacniejszemu dyrektorowi — służba kolei państwowej Nieodżałowanemu swemu wice dyrektorowi — urzędnicy dyrekcyi ruchu w Krakowie. Zastępcy dyrektora ruchu — dyrekcya ruchu kolei państwowej w Krakowie. Nieodżałowanej pamięci przyjacielowi, koledze i zwierzchnikowi — urzędnicy dyrekcyi kolejowej lwowskiej.

**Petycyę w sprawie jednorazowej nauki w szkołach ludowych** wnieść zamierzają do Rady miejskiej obywatele Krakowa. Arkusze do podpisywania petycyi i jej tekst znajdują się w handlach pp. Hawełki, Suskiego i Zygadłowicza, w cukierni p. Masłowskiego, w sklepie p. Fischera przy linii A B i w aptece p. Wiszniewskiego.

**Dla Tow. „Szkoły ludowej"** Koło pań w Sanoku nadesłało 41 złr. 26 ct.

**Wiadomości osobiste.** Delegat namiestnictwa p. Laskowski dzisiaj rano powrócił z Wiednia do Krakowa.

**Wydział Stow. nauczycielek** w Krakowie przy ulicy św. Tomasza, l 8, rozesłał następujący okólnik do nauczycielek szkół ludowych wiejskich w Galicyi: Wydział Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie, pragnąc ułatwić przystąpienie do swego grona nauczycielkom szkół wiejskich postanowił uwolnić je od opłacania wpisowego, a wkładkę miesięczną zniżyć z 30 na 15 ct.

Wydział całem sercem zaprasza panie nauczycielki szkół wiejskich, aby we własnym interesie, ze względu na pomoc materyalną oraz intelektualną (biblioteka Stowarzyszenia posiada liczne dzieła pedagogiczne), jaką w Stowarzyszeniu otrzymać mogą, zechciały korzystać z tego ułatwienia i przystępować jak najliczniej do tej pożytecznej instytucyi.

Kraków, dnia 22 stycznia 1894 r.

*Wanda Żeleńska*, prezesowa. *D. Mikiewiczówna*, sekretarka.

**Z Izby sądowej.** Przed trybunałem przysięgłych w Krakowie rozpatrywaną była sprawa sześciu terminatorów brązowniczych, oskarżonych o wyrabianie fałszywych monet 20- i 10-centowych, które puszczali następnie w obieg. Na podstawie werdyktu przysięgłych obwinieni skazani zostali: Władysław Biason na $1^1/_2$ roku, Stanisław Petrusiński na 1 rok, Sebastyan Sermak na 10 miesięcy, Wiktor Michalski na 8 miesięcy i Stefan Taraczek na 7 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem.

**Na walnem zebraniu** członków Stow. kandydatów notaryalnych w Krakowie, odbytem dnia 14 stycznia, dokonano na rok administracyjny 1894 następujących wyborów: Przewodniczącym Stowarzyszenia obrano dra Władysława Zajączkowskiego, zastępcą dra Kazimierza Bystrzonowskiego, skarbnikiem p. Jana Glücka Do wydziału weszli pp. Jan Glaser, Władysław Haitlinger, Franciszek Horak, dr. Józef Nowak, Ferdynand Turski i Leopold Wiśniowski, jako ich zastępcy pp. Franciszek Aywas, dr. Kazimierz Więckowski i Franciszek Zaremba. Kontrolującym rachunki obrano p. Stefana Pomiankowskiego, a tegoż zastępcą p. Krokowskiego. — W skład sądu honorowego weszli pp. Jan Glaser, dr. Kazimierz Więckowski i dr. Władysław Zajączkowski. a jako zastępca p. Franciszek Horak.

**Z teatru.** Jutro daną będzie trzyaktowa komedya Lemaitra p. t.: „Flipotta". Przedstawienie rozpocznie wesoła bluetka francuska p. t.: „Pomyłka" z pp. Bednarzewską i Mielewskim w rolach głównych. W piątek będzie odegrane „Małżeństwo Apfel": jest to widowisko popularne po cenach zniżonych. Artyści próbują obecnie „Rabagasa", który ukaże się po raz pierwszy w przyszłym tygodniu. Główne role odegrają pp: Hoffmanowa, Kamiński i Lubicz.

**W gmachu teatru** chodniki na schodach głównych zakładane są tak niedbale, iż formalnie usuwają się z pod stopy, a tym sposobem nietrudno o wypadek. Należałoby pouczyć służbę, jak je ma układać.

**Koncert.** Dnia 26 b. m. odbędzie się koncert Towarzystwa muzycznego. Do programu należy między innemi Mendelssohna „Noc Walpurgi", ballada na sola, chóry i orkiestrę, i koncert Beethovena Es-dur, który odegra z orkiestrą prof. Domaniewski.

**Wykaz ruchu chorych** w szpitalach św. Łazarza i św. Ludwika w Krakowie w miesiącu styczniu 1894 r.:

W szpitalu św. Łazarza: Dnia 31 grudnia 1893 r. pozostało: mężczyzn 331, kobiet 343, razem 674. W miesiącu styczniu 1894 r. przybyło: mężczyzn 366, kobiet 448, razem 814. Leczono w styczniu: mężczyzn 697, kobiet 791, razem 1.488. Z tych wyszło: mężczyzn 339, kobiet 377, razem 716; umarło: mężczyzn 49, kobiet 46, razem 95. Pozostało dnia 31 stycznia 1894 r: mężczyzn 309, kobiet 368, razem 677.

W szpitalu św. Ludwika (dzieci chore): Dnia 31 grudnia 1893 r. pozostało: chłopców 22, dziewcząt 27, razem 49. W miesiącu styczniu 1894 r. przybyło: chłopców 50, dziewcząt 43, razem 93. Leczono w styczniu: chłopców 72, dziewcząt 70, razem 142. Z tych wyszło: chłopców 21, dziewcząt 21, razem 42; umarło: chłopców 17, dziewcząt 23, razem 40. Pozostało dnia 31 stycznia 1894 r: chłopców 34, dziewcząt 26, razem 60.

**Zmarli.** Emilia z Rampeltów Ciechanowska, wdowa po radcy sądu kraj. wyższego, zmarła w Krakowie w 58 roku życia.

Fryderyka Michalewiczowa, wdowa po burmistrzu miasta Kęt, zmarła w Brodach w 86 roku życia.

Teofil Maudyczewski, emerytowany radc namiestnictwa, zmarł we Lwowie.

Feliks Piątkowski, obywatel miasta Lwowa, długoletni członek Rady miejskiej, członek gwardyi narodowej 1848 r. w kompanii strzelców, naczelnik miasta Lwowa z nominacyi Rządu narodowego w r. 1863, więzień stanu, członek wielu towarzystw politycznych, naukowych i humanitarnych, urodzony we Lwowie 1821 r., zmarł dnia 13 b. m.

Marcin Radym, czasowo bawiący u wnuków w Tarnowie, obywatel m Chrzanowa, członek Towarzystwa wzaj. pomocy uczestników powstania 1863 r., zmarł w 83 roku życia Ś. p. Radym brał czynny udział w sprawie 1846—48, zaś w r. 1863 był w wielu potyczkach, stoczonych w Krakowskiem i Sandomierskiem.

Stanisław Jakób Michałowski, znany w mieście przemysłowiec, b właściciel bazaru meblowego, zmarł dziś w Krakowie w 60 roku życia. Ś p. Michałowski był uczestnikiem powstania 1863 r., a w roku następnym otrzymał nominacyę na kapitana straży narodowej w Krakowie. W latach ostatnich był jednym z dyrektorów Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców.

Zdzisław Zagórski, kapitan inżynieryi, zmarł w Peszcie, po kilkodniowej ciężkiej chorobie. Przed trzema miesiącami poślubił on w Krakowie pannę Gorayską; para nowożeńców zamieszkała w Peszcie. Nieubłagana śmierć osierociła małżonkę w samem zaraniu pożycia rodzinnego.

**Ze Stowarzyszenia tapicerów.** Na zebraniu, odbytem w dniu 12 bm wobec komisarza rządowego z ramienia magistratu dra Józefczyka, starszym zgromadzenia tapicerów wybrany zestał p. Leon Wieczorkowski, jego zastępcą p. Tomasz Bąkowski. Do wydziału weszli: pp. Wincenty Graff, Ludwik Chomiak, Stanisław Kurek, Herman Stieglicz.

**W Wadowicach** rozpoczął się wczoraj proces karny przeciw M. Nawratilowi i M. Klasakowi o zbrodnię fałszerstwa „patentowanego" nawozu sztucznego, wyrabianego ze substancyj mineralnych. Jako rzeczoznawców zawezwał sąd prof. dra Jentysa z Krakowa i prof. Trachanowskiego z Czernichowa. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj wieczorem. W przeciągu ostatnich trzech lat drugi proces tego rodzaju odbywa się w sądzie wadowickim

**O powieszeniu podpułkownika dragonów, Grygoriewa, w Odessie** donosi *N. Fr. Presse*: Grygoriew, stacyonowany w Kiszyniewie, pełnić miał służbę szpiega dla Austryi i Rumunii i pobierać za to 24 000 fr. rocznie. Niedawno temu powołano go telegrafem do Odessy i gdy wyjechał, zrewidowano jego mieszkanie. Tu znaleziono w listach dowód winy. Stwierdzono, że Grygoriew pod nieobecność komendanta przed rokiem otworzył był nadeszły z generalnego sztabu pakiet, zawierający wskazówki co do ewentualnej mobilizacyi. Znajdowały się tam mianowicie wytyczone punkta, po których armia rosyj-

ska w razie wojny wkroczyć ma do Galicyi, Bukowiny i Rumunii, oraz szczegółowe szkice twierdz austryackich na granicy galicyjskiej i rumuńskich. Śledztwo w sądzie wojskowym w Odessie trwało tylko cztery dni, piątego dnia zapadł wyrok śmierci, a siódmego został Grygoriew powieszony.

**W Toruniu** i okolicy onegdaj szalony orkan wyrządził bardzo znaczne spustoszenia. Wisłą pod Toruniem kra płynie w wielkiej ilości.

**Udogodnienie pocztowe.** Poczty francuskie wprowadziły obecnie następujące udogodnienie: Po przylepieniu na liście, oprócz zwykłej marki, pewnej jeszcze nadwyżki kilkucentymowej, list bywa odnoszony pod właściwym adresem niezwłocznie po nadejściu na pocztę bez oczekiwania na zwykłą godzinę roznoszenia przez listonoszów. Dogodność ta daje szczególniej dodatnie wyniki tam, gdzie roznoszenie listów przez listonoszów odbywa się raz na dzień.

**Odkrycie.** Niemiecka komisya archeologiczna w Atenach zawiadomiła berlińskie Towarzystwo archeologiczne, iż w wyschniętem łożysku Copaidy odkopała ruiny miasta. Początkowo mniemano, iż są to szczątki Myken; następnie jednak ze znalezionych okazów sztuki plastycznej wywnioskowano, iż miasto kwitło w epoce cywilizacyi dotychczas nieznanej, a przynajmniej znanej bardzo mało.

**Telefon między Londynem a Paryżem.** Na linii tej, istniejącej od roku niespełna, wciąż ruch panuje ogromny, do czego w znacznym stopniu przyczynia się taniość rozmowy, gdyż za 10 franków przesłać można 400 do 500 wyrazów, tymczasem telegraficznie tylko 48. Znaczenie telefonu podniosło się jeszcze bardziej, gdy wzorem telegrafu udało się utrwalać zasłyszaną rozmowę za pomocą stenografii. Linia powyższa przenosi dźwięki bardzo wyraźnie, szczególniej w porze nocnej podczas ciszy, pogody przy powietrzu nie nasyconem elektrycznością, a więc gdy prądy indukcyjne równe są niemal zeru i szmer, jaki zazwyczaj daje się pochwycić na liniach telefonicznych, prawie ustaje. Koniecznym jednak warunkiem dobrego notowania jest żeby telefonujący umiał wyraźnie dyktować, a stenograf dobrze przykładał telefon do ucha. Ciekawą jest rzeczą, że język angielski okazał się znacznie gorszym środkiem porozumienia w danym razie od francuskiego, tak, że w tym samym czasie, co 150 francuskich, udaje się na połączonej drodze telefoniczno-stenograficznej utrwalić tylko 90 wyrazów angielskich. Coś podobnego zachodzi między głosem kobiecym a męskim. z których pierwszy może dla wyższego rejestru okazał się dogodniejszym dla komunikacyi telefonicznej.

**Zagłodzony milioner.** W Auxerre, w mieście głównem departamentu Tonne, umarł z głodu i zimna w nędznej dziurze, służącej mu za mieszkanie, starzec, który od lat dziesięciu zbierał po ulicach niedopałki cygar i żebrał jałmużny. Po śmierci rzekomego nędzarza znaleziono w kufrze, stojącym przy łóżku, sumę miliona franków gotówką. Jakim sposobem starzec zgromadził tę fortunę milionową — niewiadomo.

**Beatyfikacya Joanny d'Arc.** Z Rzymu donoszą: Kongregacya obrządków, zebrana na pełnem posiedzeniu w Rzymie, ogłosiła Joannę d'Arc „czcigodną". Nie jest to jeszcze beatyfikacya, lecz pierwszy do niej stopień. „Proces" beatyfikacyjny odbywa się w ten sam prawie sposób, co procesa sądowe. Jest adwokat-obrońca i „adwokat djabła"; zadaniem tego ostatniego jest przedstawić wszystko, co mogłoby szkodzić tryumfowi „sprawy". Obrońcą Dziewicy Orleańskiej był p. Alebrandi, przez lat kilka walczył ze stroną przeciwną, a umarł właśnie w dniu, w którym Joanna d'Arc została ogłoszona „czcigodną". Wyrok ten miał zapaść dopiero w marcu lub kwietniu, lecz został przyspieszony.

**Składki.** Zamiast wieńca na trumnę śp. Władysława Słonińskiego złożył w Administracyi naszego dziennika p. Antoni Fleischman, naczelnik stacyi w Skołyszynie, 5 złr. na Oświatę ludową, 5 złr dla Weteranów z 1831 roku i 5 złr. na restauracyę Wawelu, razem 15 złr.

W cukierni p. Roszkowskiego kółko przyjaciół urządziło między sobą składkę na głodne dzieci. Zebrano kwotę 1 złr. 71 ct., którą złożono w Administracyi naszego pisma.

## Korespondencya Redakcyi.

**Panu Hipolitowi Zoelnerowi w Starym Sączu.** Pismo Szan. Pana nie kwalifikuje się do druku, ponieważ nie może być uważane jako pochodzące od strony do tego rodzaju sprostowań uprawnionej. Leży również we własnym Szan. Pana interesie, aby pisma tego nie ogłaszać, nie wolno bowiem, ani nie godzi się występować z bezpodstawnemi zarzutami prywaty i szukania własnych korzyści w sprawie, której pomyślne załatwienie pożądanem być musi przez ogół mieszkańców Starego Sącza.

## Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 15 lutego: „Flopota", komedya w 3 aktach Lemaîtra.

# Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z Towarzystwa filologicznego.** Na posiedzeniu odbytem we Lwowie dnia 2 b. m. omówił najpierw przewodniczący Towarzystwa rektor uniwersytetu prof. dr. Ćwikliński sprawy bieżące Tow., podając między innemi do wiadomości licznie zebranych członków, że profesorowie zakładów naukowych w Krakowie zawiązali filię Towarzystwa pod nazwą „Koło filologiczne krakowskie", wybierając prezesem prof. dra Kaz. Morawskiego, zastępcą prezesa dyr. S. Siedleckiego, sekretarzem prof. S. Bednarskiego, zastępcą sekretarza prof. W Służewskiego, a skarbnikiem prof. dra A. Danysza. Następnie oznajmił przewodniczący, że druk peryodycznego czasopisma filologicznego p. t. *Eos*, mającego być wspólnym organem Towarzystwa, już się rozpoczął i że pierwszy zeszyt, w objętości mniej więcej 10 arkuszy druku, otrzymają wszyscy członkowie bezpłatnie najdalej w pierwszej połowie marca br. Zeszyt ten zawiera 6 oryginalnych rozpraw naukowych pióra prof. drów K Morawskiego, Kruczkiewicza, Sternbacha, Jeziańskiego, Śmiałka, tudzież treściwe sprawozdania z ruchu naukowego i czasopism, tak krajowych, jak zagranicznych, jakoteż z odbytych posiedzeń Towarzystwa wraz z opisem jego założenia.

Potem odczytał prof. dr. Śmiałek oryginalną pracę p. t. „Spór o domniemaną spuściznę Waleryusza Katona", w której zwięźle i jasno przedstawił kwestyę autorstwa i czasu napisania dwóch poematów Dirae i Lydia, zachowanych pod wspólną nazwą Dirae między t. zw. pomniejszemi poematami Wergiliusza. Główną treść obu poematów stanowią przekleństwa i skargi właściciela, wyzutego z swej ojcowizny, którą przeznaczono w nagrodę wysłużonemu żołnierzowi. Koniec zaś utworu zawiera głębokie żale za kochanką, z którą dawny właściciel, opuszczając swoją posiadłość, rozstać się musi. Za przykładem Jakobsa oświadczył się prelegent, opierając się na wskazówkach wewnętrznych i zewnętrznych, zawartych w poemacie, za podziałem Dirae na dwa odrębne poematy, tj. na właściwe Dirae i Lydia, których autorstwo za przykładem Skaligera przyznał prelegent Waleryuszowi Katonowi, gramatykowi i poecie z pierwszej połowy I wieku przed Chrystusem.

— **Po Jantar** (Bursztyn), wyprawa rzymska do ujścia Wisły z rozkazu cezara Nerona, napisał Szczęsny Morawski. Dzieło historyczne pod powyższym tytułem wyszło z druku w Krakowie nakładem Walerego Ciesielskiego.

— **Torquata Tassa** niedrukowany dotychczas poemat wyszedł świeżo z pod pras drukarskich w Turynie. Dzieło nosi tytuł: „Dyalog o miłości", a zawiera w przepysznych kreśloną wierszach historyę miłości poety do swojej Lukrecyi. Rzecz w wielu miejscach traktowana jest naturalistycznie.

— **Taine.** „*Le régime moderne*". Paryż, 1893. Dwa tomy.

Zwracając uwagę na dzieła historyczne, zaznaczyć należy, iż w dziedzinie tej mnożą się z zadziwiającą szybkością monografie i materyały do dziejów ubiegłego stulecia. Obok drobiazgowego opracowania czasów porewolucyjnych, obok zapału dla świetnej przeszłości Francyi, wzrasta cześć wyłączna dla Napoleona. Cześć ta groziłaby przerodzeniem się w ubóstwienie, w kult nieledwie, gdyby na straży jej nie stali historycy tej miary, co Hipolit Taine.

Zmarły niedawno uczony, po swym „Napoleonie", znanym u nas aż w dwóch przekładach, skreślił „*Le régime moderne*", które jest tylko dalszym ciągiem pracy, Napoleonowi poświęconej. I tu więc zmartwychwstaje przed nami potężna a z wszelkiego uroku odarta postać genialnego potomka włoskich rozbójników. Wielki wojownik i założyciel cesarstwa francuskiego, to dla Taine'a zwykły condotierre wieków średnich, przeniesiony wypadkiem w ramy XIX stulecia. Dalsze losy Francyi, klęski jej i dzisiejsze położenie, są wynikiem systemu przez niego wprowadzonego. „*Le régime moderne*", to olbrzymia machina, dźwignięta jego ręką. Utrzymanie jej w ruchu gnębi i wycieńcza wszystkich: nikt wszakże nie ma dość siły, aby oprzeć się potężnemu jej mechanizmowi, lub zdruzgotawszy go, inny w zamian stworzyć.

Obszerne, dwutomowe dzieło jednego z potężnych umysłów stanowi świetną ilustracyę do epoki napoleońskiej, tak żywe zawsze budzącej u nas zajęcie.

# Dział ekonomiczny.

**Z targów zbożowych.** Kraków, 13 lutego. Płacono za 100 kilogr. netto: Pszenica od 7·35 do 8·—. Żyto od 6·05 do 7·—. Jęczmień od 4·95 do 6·70. Owies z opłatą akcyzową od 7·24 do 7·54. Groch od 10·— do 12·—. Tatarka od 7·— do 9·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 14·—. Siano od —·— do 4·20. Słoma od —·— do 1·90. Koniczyna na paszę od —·— do 4·40. Ziemniaki za hektolitr od 2·20 do 2·40. Jaja za kopę od 1·30 do 1·50. Masło za garniec od 3·50 do 4·—. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 77·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od 25·— do 30·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg —·— do —·—.

**Z krak. Zakładu kontumacyjnego.** (Targ na nierogaciznę). — Przypędzono dnia 12 i 13 lutego 1894 na targ 3965 sztuk.

Notowano: Prosięta 22 do 26 złr. za parę. — Chude 27·— do 34·—. Mięsne od — do — złr. Tuczne 36 do 40 ct. za kilo żywej wagi.

Załadowano: Do krajów monarchii 3939 sztuk. Za granicę — sztuk. Do Krakowa — sztuk.

## Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 14 lutego.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0) | 735 7 mm | 736 6 mm | 736 2 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | +1°,5 | —0°,4 | +1°,3 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | WNW 2 | WNW 1 | W 1 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 91% | 89% | 72% |
| Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm. | 3 | 2 | 9 |

Uwagi: W nocy trochę śniegu; przed południem i koło południa śnieg.

# Telegramy „Nowej Reformy".

*(Telegramy Biura Korespondencyjnego).*

**Wiedeń**, 14 lutego. *Fremdenblatt* donosi że ministerstwo wojny spowodowane wiadomościami dzienników, które ogłosiły list biskupa polowego ks. Belopotoczky'ego do proboszcza wojskowego ks. Skacala, — wezwało tegoż biskupa do wyjaśnień o istotnym stanie rzeczy. Dziennik wspomniany dodaje, że postępowanie ks. biskupa polowego, który stanął wyraźnie w opozycyi przeciw swej przełożonej władzy wojskowej, musi koniecznie obudzić co najmniej zdziwienie, jeżeli list ogłoszony jest rzeczywiście autentyczny. Zreszta w krótkim czasie musi się pojawić wyjaśnienie tego dziwnego zdarzenia.

**Wiedeń**, 14 lutego. Komunikat zarządu towarzystwa kolei wschodnich w odpowiedzi na zajęcie części tejże kolei przez rząd bułgarski zapewnia, że oddanie ruchu na tej części mogło się odbyć tak samo w Bellonie, lub na innej stacyi, jak na stacyi w Sarambeju. Wypadków nieszczęśliwych w Bellonie dotąd nie było. Rząd bułgarski nie miał prawa zajmować gwałtem tej części kolei wbrew wyraźnej osnowie traktatów międzynarodowych. Zarząd kolei wschodnich poczynił starania dla obrony praw swoich.

**Praga**, 14 lutego. W Sejmie rozpoczęła się rozprawa budżetowa. Otworzył ją p. Sil, rozwijając program Młodoczechów i gromiąc bardzo silnie szlachtę czeską.

P. Rieger w odpowiedzi zaznaczył, że jeszcze może przyjść czas, kiedy Młodoczesi gorzko pożałują tego, iż się sprzeciwiali wiedeńskim punktacyom ugodowym. Gabinet koalicyjny nie opiera się na punktacyach. Dalej wykazywał możliwość porozumienia się z Niemcami na podstawie równouprawnienia. Zaznaczył bardzo gorąco znaczenie plemienia niemieckiego w Czechach we wszystkich dziedzinach kultury. Czesi powinni starać się o pozyskanie Niemców dla czeskich dążności narodowych przez zapewnienie im stanowiska społecznego. Wielka własność ma misyę pojednawczą.

Powszechne wybory uważa mowca za szkodliwe i niemożliwe do przeprowadzenia. Naród czeski nie ma żadnej nadziei, ani przyszłości bez Austryi. Na jakieś inne kombinacye polityczne Czechy liczyć nie mogą. Geograficzne położenie wiąże silnie Czechy z Austryą. My potrzebujemy dynastyi, a dynastya nas potrzebuje. Zakończył swe przemówienie, radząc narodowi swemu, jako człowiek stary, nad grobem stojący, aby losy swe powierzał ludziom prawym, którzy zgodnie postępują z szlachtą i duchowieństwem i starają się o spokój wewnętrzny z Niemcami.

Hr. Buquoy nadmienia, że łatwowierność i wygórowana pobudliwość narodu czeskiego była zdawna demonem, podsycającym fatalną i niezdrową walkę z tym dzielnym ludem. Mowca twierdzi, że młodoczeska agitacya za przyznaniem powszechnego prawa głosowania ma na celu osiągnięcie większości słowiańskiej, ale utrzymuje, że powszechne głosowanie przyniosłoby korzyść nie narodowym, lecz jedynie kosmopolitycznym żywiołom, mianowicie klasom wydziedziczonym, które skutkiem swego położenia, swych przekonań i poziomu oświaty skłonne są podatne i życzliwe dla wszelkiej idei przewrotu. Reforma wyborcza powinna — zdaniem mowcy — koniecznie zachować zasadę reprezentacyi interesów i nie dopuścić do tego, aby stan mieszczański i włościański pokrzywdzone zostały na rzecz proletaryatu; w tym celu należałoby przeprowadzić nową ordynacyę wyborczą na podstawie interesów wszystkich klas zawodowych i z uwzględnieniem odrębności pojedyńczych krajów, w skład monarchii wchodzących. Mowca omawia życzliwie ideę koalicyjną i wyraża opinię że koalicya jest przymierzem odpornem, zawartem dla obrony państwa przeciwko żywiołom destrukcyjnym.

„Wszędzie — mówił hr. Buquoy — zarówno w Niemczech, jak we Włoszech, we Francyi i w Hiszpanii, formują się bataliony robotnicze; wobec zbliżającej się nawały czerwonych batalionów wszyscy, którzy stoimy na gruncie społecznego porządku, powinniśmy, bez względu na różnicę naszych przekonań partyjnych, połączyć się dla obrony społeczeństwa; religia musi być jednym z głównych punktów naszego programu. Społeczeństwo powinno się starać niezadowolonych o ile możności zadowolnić, ale siłę powinno odeprzeć siłą i w walce przeciwko wrogom społeczeństwa okazać stanowczość i ład. Obok parlamentu potężną podporą i ochroną społeczeństwa jest jeszcze ten czynnik ku któremu z głęboką ufnością spoglądają wszystkie ludy Austryi, to też unikajmy wszystkiego, co mogłoby splamić sztandar wierności dynastycznej. *(Oklaski)*.

Po przemówieniu hr. Buquoy posiedzenie zostało zamknięte.

**Praga**, 14 lutego. (Z Izby sejmowej.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w dalszym toku rozprawy generalnej nad budżetem p. Hallwich wykazywał korzyści z nauczenia się obu języków krajowych. Takie mniemanie szerzy się coraz więcej między Niemcami, gdy przeciwnie znajomość języka niemieckiego u Czechów coraz bardziej się zmniejsza.

Koalicya nie jest zwrócona przeciw teraźniejszym przedstawicielom narodu czeskiego, lecz jest przeznaczona do działania nawet bez ich udziału. Udanie się tej próby, dążącej do tego, aby stronnictwa pokojowo usposobione przy wzajemnem uszanowaniu uczuć narodowych doprowadzić do pożytecznej czynności ekonomicznej, przyniesie Austryi błogosławieństwo; — nieudanie się tej próby zaś nie przyda się na nic burzycielom spokoju.

Niemcy zgadzają się na odroczenie ugody, ale się jej wcale nie zrzekają.

**Praga**, 14 lutego. W procesie przeciw „Omladinie" prokurator państwa przedwczoraj po południu kontynuował swój wywód, a zakończył go wczoraj rano. Kilku oskarżonych, oraz obrońcy przyszli do sali właśnie, gdy prokurator kończył swoje wywody.

Dwaj oskarżeni oświadczyli, że nie zrzekają się wcale obrony, a obrońcy zapowiedzieli, iż na żądanie rodziców, a względnie opiekunów swoich klientów podejmują się ponownie obrony. Oskarżony Rambousch oznajmił, że sam będzie się bronił, a przewodniczący trybunału dodał, że również Kliment zapowiedział obronę, ale nie przybył na salę.

**Praga**, 14-go lutego. W procesie „Omladiny" obrońcy dzisiaj nie przybyli na rozprawę. Prokurator zażądał skazania czternastu oskarżonych, między nimi Holzbacha — za zbrodnię zdrady stanu, czterdziestu oskarżonych, między nimi: Haina, Rasina, Skaby, Sokola — za zaburzenie spokoju publicznego, a resztę oskarżonych za należenie do spisku.

Obrońcy zaczną obronę jutro.

**Liberec**, 14 lutego. Zgromadzenie wczorajsze robotników z fabryki Ginskego domagało się koniecznie przyjęcia do roboty oddalonych robotników. A ponieważ zarząd fabryki nie zgodził się na to ustępstwo, dlatego robotnicy postanowili wytrwać w zmowie. Mimo to popołudniu wróciło do roboty 450 robotników z łącznej liczby 1200. Niechęć wzrasta, jednak spokój niezakłócony.

**Linc**, 14 lutego. Sejm krajowy na wczorajszem posiedzeniu uchwalił 32 głosami przeciw 15 po dłuższej rozprawie, w której przemawiało kilku posłów, a kilka razy ks. biskup Doppelbauer, — wniosek komisyi szkolnej tej treści, aby Sejm dał wyraz żądaniu ludności co do szkoły ludowej z charakterem wyznaniowym.

W toku rozprawy oświadczył ks. biskup, że kościół był zawsze jak największym przyjacielem szkoły, wychowania i umiejętności. Dotychczasowa ustawa szkolna nie jest wystarczającą dla religii; jedynie religia daje należytą ochronę od przewrotu socyalnego. Zwierzchny nadzór władzy państwowej nad nauką religii jest wyrazem zasady heretyckiej. Zbawienie państwa i ludu jest w haśle: Powrót do religii!

**Paryż**, 14 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej podczas rozprawy nad cłem od zboża, p. Siegfried oświadczył się stanowczo przeciw podwyższeniu cła: prezes komisyi cłowej p. Meline stanął w obronie wniosku komisyi i domagał się zaprowadzenia bimetalizmu.

Na temże posiedzeniu p. Bange interpelował o demonstracye na grobie Vaillanta. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że rząd potrafi obronić społeczeństwo.

Rada ministrów postanowiła zabronić stanowczo wszelkich demonstracyj na wszystkich cmentarzach.

**Paryż**, 14 lutego. Słychać, że grono członków Izby poselskiej ma zamiar postawić wniosek o zaprowadzenie tajnych rozpraw w procesach anarchistycznych, bo jawność rozpraw jest wielce zaraźliwą i niebezpieczną reklamą anarchizmu.

**Paryż**, 14 lutego. Sprawca zamachu twierdzi, że wobec sędziego śledczego podał zmyślone nazwisko, i nie chce przyznać się do tego, że jest sprawcą zamachu. Po dwugodzinnem przesłuchaniu odstawiono go do więzienia w Mazas.

Uwięziony — jak się zdaje — nie należy do stanu robotniczego.

Rzeczoznawca Girard mniema, że bomba dynamitowa, użyta w tym zamachu, pochodzi z Anglii.

Strażnik policyjny, który jest ranny od wystrzału rewolwerowego, otrzymał dekoracyę.

**Sztokholm**, 14 lutego. Od niedzieli panują w Szwecyi burze i zrządziły w wielu miejscach znaczne szkody, a nawet wylewy. O stracie ludzi dotąd na szczęście nic nie słychać.

**Kair**, 14 lutego. Głośny fortepianista Buelow umarł.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły Ludowej".

## Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 14 lutego 1894 r.

| | Kurs w wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 98 | — |
| Zjednoczony dług w srebrze | 97 | 80 |
| Austryacka renta złota | 120 | 20 |
| 4% austryacka renta (marcowa) | 97 | 45 |
| 4% węgierska renta złota | 117 | 40 |
| 4% węgierska renta koron. | 94 | 59 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 998 | — |
| Akcye kredytowe | 360 | 75 |
| Londyn | 125 | 10 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m | 61 | 20 |
| 20 marek | 12 | 22½ |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 93 |
| Banknoty włoskie | 43 | 95 |
| Dukaty austryackie | 5 | 93 |

**Wiedeń**, 14 lutego. Ruble 134·50. Cena nafty 19·25 — 21·—. Spirytus 17·20 — Żyto 6·21 Pszenica 7·51. Owies 6·88.

**Berlin**, 14 lutego. Godzina 3 minut 40. Austryackie kredyty 221·40 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·— mrk. Austryacka srebrna renta 93·80 mrk. Węgierska złota renta 95·80 mrk. Węgierska renta koronowa 91·10 mrk. Austryackie banknoty 163·40 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 126·60 mrk. Ruble 219·75 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

**Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**

## NADESŁANE.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem 15-go b. m. w nowo odświeżonym i urządzonym lokalu pod l. 17 w Rynku głównym I. piętro otworzyłem, w miejsce dotychczasowej kawiarni, **kawiarnię** wraz z **restauracyą**, (*Cafferestaurant*) pod „Trzema gwiazdami".

Polecając mój nowo urządzony lokal łaskawym względom P. T. Publiczności, mam zaszczyt nadmienić, że w tymże lokalu wydawane będą potrawy smaczne po cenach umiarkowanych, napoje tak krajowe jak i zagraniczne w dobrym gatunku; również można abonować się na obiady, po cenach umiarkowanych. Obsługa szybka i grzeczna, na sposób warszawski. Czytelnia zaopatrzona jest obficie w czasopisma krajowe i zagraniczne, oprócz tego w tymże lokalu są do dyspozycyi P. T. Gości 3 bilardy i inne artykuły potrzebne do gier towarzyskich.

Dziękując za dotychczasowe względy polecam się nadal P. T. Publiczności.

Z wysokiem poważaniem
*P. Porzycki.*

435 1 3



**Kraków, dnia 14/2.**
(Bez bieżącego kuponu).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe za 100 rubli | 134 50 | 135 50 |
| Marki niemieckie za 100 mar. | 61 — | 61 50 |
| 20-to frankówka złota | 9 90 | 10 — |
| 6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 103 — | — — |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 100 — | 100 70 |
| 4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891 | 96 — | 96 90 |
| 4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893 | 96 — | 97 — |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 97 50 | 98 20 |
| 4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 | 100 — | 100 75 |
| 5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em. | 102 30 | 103 — |
| 4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. | 98 — | 99 — |
| 4% „ „ „ „ „ II. Em. | 98 — | 99 — |
| 4½% „ „ „ „ „ | 99 75 | 100 25 |
| 5% „ „ Banku hip. z prem. 10% | 109 75 | 110 50 |
| 5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat | 100 75 | 101 50 |
| 4½% „ „ „ „ | 100 10 | 100 80 |
| 5% „ „ Król. Pol. za rubli 100 | 99 — | 100 — |
| 4% „ likwidac. „ „ „ „ 100 | 95 — | 96 50 |

**Lwów, dnia 13/2.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr. | 216 50 | 219 50 |
| Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr. | 262 — | 265 — |
| Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200 | 367 — | 377 — |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. | — — | 215 — |
| 5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100 | 100 80 | 101 50 |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. za złr 100 | 100 50 | 101 20 |
| 4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100 | 100 — | 100 50 |
| 4% „ „ „ okr. 56 złr. 100 | 98 20 | 98 90 |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 97 20 | 97 90 |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. II em. | 102 30 | 103 |
| 4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100 | 100 — | 100 70 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1891 | 95 50 | 96 70 |
| 4% Pożyczka koronowa z r. 1893 | 96 — | 96 60 |
| Losy miasta Krakowa | 24 25 | 26 25 |

**Wiedeń, dnia 13/2**
**Obligi długu państwa**
(bez bieżącego kuponu).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Renta austr. papierowa za złr. 100 | 98 — | 98 20 |
| 5% „ „ srebrna za złr. 100 | 97 85 | 98 05 |
| 4% „ „ złota za złr. 100 | 120 30 | 120 50 |
| 4% renta waluty koron. 200 kor. | 97 5 | 97 70 |
| 4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100 | 147 5 | — — |
| 5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100 | 146 25 | 146 75 |
| 5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100 | 159 50 | 160 50 |
| „ z r. 1864 bez % całe za 100 | 198 — | 199 — |
| Karola Ludwika na 210 złr. 8·40 | 217 5 | 218 — |

**Obligacye korony węgierskiej.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4% węg. renta waluty koron. 200 kor. | 95 — | 95 [illegible] |
| Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100 | 153 — | 153 50 |
| 4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100 | 142 25 | 142 75 |

**Obligacye indemnizacyjne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 97 — | 97 40 |
| Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889 | 100 — | 102 80 |
| 4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891 | 95 65 | — — |
| 4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893 | 96 2[illegible] | 96 75 |
| 4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr. | 95 | 96 |

**Listy zastawne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100 | 114 50 | 115 — |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200 | 98 — | 98 75 |
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 100 50 | 101 — |
| 5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100 | 102 25 | 102 50 |
| 4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100 | 99 90 | 100 70 |
| 4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100 | 99 90 | 100 70 |
| 4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100 | 128 60 | 130 — |

**Losy.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Budapeszteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a. | 10 50 | 10 80 |
| Kredytowe austr. na 100 złr. w. a. | 194 75 | 195 50 |
| Krakowskie na 20 złr. w. a. | 25 — | 25 50 |
| Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a. | 18 60 | 19 20 |
| Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a. | 13 — | 13 50 |
| Rudolfa na 10 złr. w. a. | 22 50 | 23 50 |
| Stanisławowskie na 20 złr. w. a. | 42 — | 43 — |

**Akcye bankowe i kolejowe.**

| ostatnia dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 8·— | Anglobank na 200 złr. | 157 — | 158 — |
| 7·— | Bankverein Wiener na 100 złr. | 131 25 | 132 25 |
| 14·[illegible] | Kred. dla handlu i przem. na 160 złr. | 36[illegible] 10 | 361 90 |
| 20·— | Kreditbank węg. allgem. na 200 złr | 434 50 | 435 [illegible] |
| 25·— | Galic. Bank hipoteczny na 200 złr. | 3[illegible]0 — | — |
| 13·— | Laenderbank na 200 złr. | 257 20 | [illegible] |
| 42·40 | Austro-węgierski na 600 złr. | 1000- | [illegible] |
| 14·50 | Unionbank na 100 złr | 26[illegible] | [illegible] |
| 4·— | Kolej arc. Albrechta na 200 złr. | | |
| 129·25 | Ferdynanda Północna na 1050 złr | | |
| 14·— | Lwowsko-Czerniowiecka na 200 [illegible] | | |

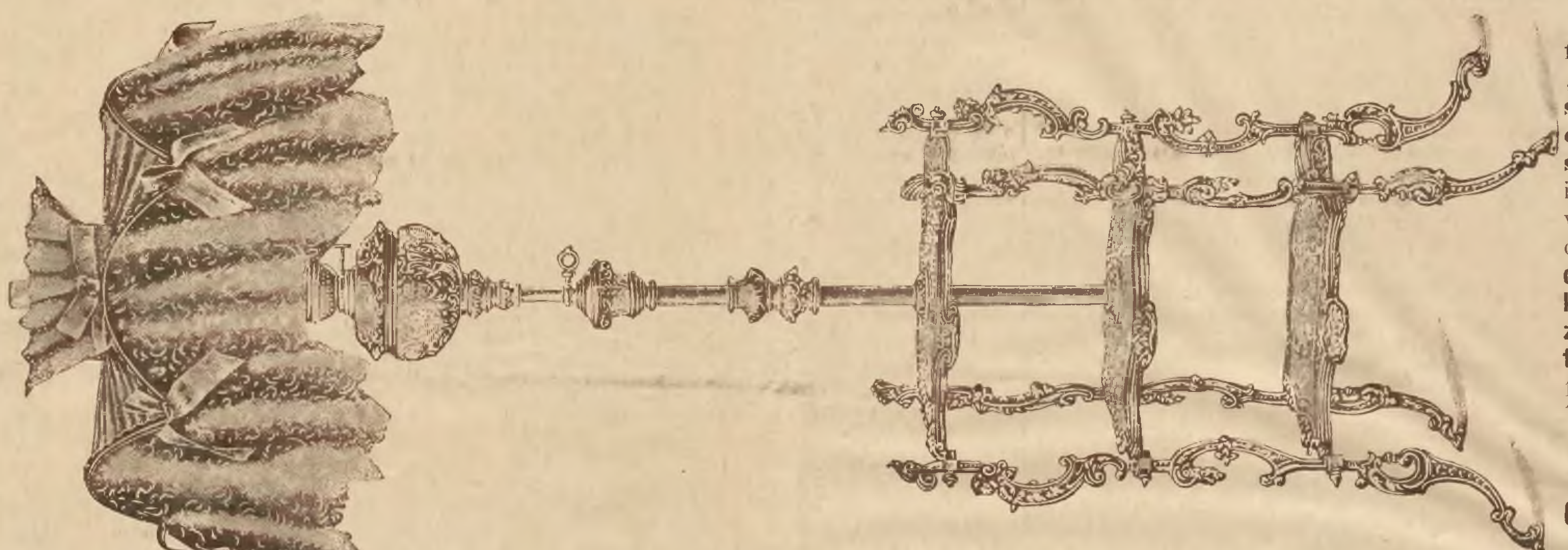
# Skład fortepianów, pianin i harmonium Wiktora Barabasza i Sp.

w Krakowie, ul. Floryańska, L. 6, I piętro, Instrumenta osobiście wybierane w fabrykach: w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreźnie itp. 1001 29 52

## Skład fabryczny lamp, szkła i porcelany pod firmą W. BAZES w Krakowie, Rynek gł., 35, „Krzysztofory“

poleca

**Lampy** z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i wiedeńskich, z palnikami najlepszej konstrukcyi **po cenach bez konkurencyi niskich.** Nadzwyczaj tanie są **lampy z kutego żelaza** oraz **Cuivre-Poli** nadto **lampy słupkowe (Ständerlampen),** dalej **lampy błyskawiczne** o sile światła aż do 150 świec. Wszelkie **przybory do lamp** w znacznym wyborze. **Daszki koronkowe (Abażury)** 45 ctm. średnicy po 3 złr. i t. p.



poleca

**flaszki** wszelkiego rodzaju firmy **„Siemens“, szkło francuskie** i **czeskie, porcelanę czeską, fajansy angielskie, towary majolikowe** i **bronzowe** w wielkim wyborze, wielki zapas towarów służących do codziennego użytku **po najtańszych cenach** i tak np. **12 szklanek gładko szlifowanych 60 ct.,** garnitur **z szkła czystego z obwódką matową,** zawierający: 307 3 20

12 szklanek
12 kieliszków do wina
1 karafkę do wody
1 karafkę do rumu
2 kieliszki do wódki
razem za **3 złr. 50 c.**

**Garnitur do mycia z fajansu drezdeńskiego deseniowany za złr. 3.20.**

**Nożyków 12 z trzonkami majolikow. 1 złr.**

---

## Zawiadomienie.

Mając **w Krakowie przy ulicy Grodzkiej** mój własny **Handel korzenny, delikatesów i win** prowadzony pod firmą **„J. KOSZ“,** otwieram z dniem 15 lutego b. r. **drugi taki sam handel w Podgórzu,** w domu Wgo Markwiczyńskiego. w Rynku. pod moją własną firmą **„J. BIEŃKOWSKI“,** doznawszy dotąd tyle względów od P. T Publiczności, dołożę też i tutaj wszelkich starań, aby i dla tego drugiego handlu przychylność sobie zaskarbić. 450 1

*J. Bieńkowski.*

---

## Makarany jarosławskie z fabryki H. Czyńskiej

446 przedtem **L. Czyńskiego** 1 15

**w Jarosławiu (na sposób włoskich sporządzane),** wyrabiane są z najprzedniejszych materyałów, zawierają znaczną ilość jaj. odszczególniają się bardzo delikatnym smakiem, są bardzo pożywne i nie pozostawiają żadnego posmaku łojowatego. Do nabycia w składach własnych **we Lwowie, Krakowie** i **Jarosławiu.,** jakoteż we wszystkich znaczniej. handlach korzennych.

---

**Dla** 430 1 3

## banków i kantorów wymiany!

Kupuje wszelkiego rodzaju **monety złote** i **srebrne;** sprzedaje **czyste srebro** i **złoto**

**Louis Roessler & Co.**
**Wien, VII 3, Kaiserstrasse, 80,**
**Oesterreichische Gold- u. Silber-Gekrätz- und Scheideanstalt.**

---

## 18 do 25 marek

można mieć **tygodniowo**, oddając się 3 godziny dziennie lekkiej i przyjemnej **artystycznej pracy** w domu, niewymagającej specyalnych wiadomości fachowych. Bliższych szczegółów udziela **Arnolt**, 26, rue des Allouettes, **Paris.** 441 1

---

## Wielki Nowo-Funlandzki pies

**do sprzedania.** 442 1 3
Wiadomość: **Grzegórzecka, 14,** II p.

---

Poszukuje się do kupna

## 20 krów młodych.

Oferty pod **„Fach pocztowy Nr. 22. Kraków“.** 443 1

---

## Zarząd dóbr Radłowa

ma **do sprzedania** następujące odmiany

**ziemniaków,**

pochodzących od Wgo Dołkowskiego z Nowej Wsi: **Gorzelniak, Godzięba, Chochlik** i **Ziemowit.**

Ziemniaki te nadzwyczaj plenne i wytrzymałe na mokro, sprzedaje się loco stacya Bogumiłowice, wraz z workiem w cenie od złr. 3 do 5 złr. za 100 klg., zależnie od zamówionej ilości.

Prócz tego są do sprzedania ziemniaki **„Achillesy“,** również na mokro wytrzymałe, plenne i bardzo smaczne do jedzenia, w cenie 3 złr. za 100 kg. 296 1 3

---

## Osoba

biegła w krawieczyźnie, podejmuje się robót w domach prywatnych. 328 3 3
**Iza, ul. Basztowa, 15,** u p. Słomskiej.

---

**2 złote i 13 srebrnych medali.** — **9 dyplomów odznaczenia i uznania**

## Kwizdy

### Korneuburgski proszek do paszy

dla koni, bydła rogatego i owiec.

**Cena: całe pudełko 70 centów, ½ pudełka 35 centów.**

Od **40 lat** w bardzo wielu stajniach używany, gdy **zwierzęta nie chcą żreć. źle trawią,** jak również, **by się poprawiła u krów tak jakość jak i ilość mleka.** 301 1 20

Uważać należy na znak ochronny i żądać wyraźnie Kwizdy Korneuburgskiego proszku do paszy.

Skład główny
**Franciszek Jan Kwizda**
c. i k. austr. węg. i król. rumuński dostawca nadworny
**apteka obwodowa w Korneuburg przy Wiedniu.**

Prawdziwego dostać można w każdej aptece i drogueryi Austro-Węgier.

---

## Gabilotki wystawowe

### i tym podobne przedmioty

do wypożyczenia lub sprzedania.

Większa ilość **wystawowych gabilotek ściennych,** jako też **stojących** i **pulpitowych,** oraz rozmaite **pawilony.** Wiadomość: Fabryka drzwi i okien, **Wiedeń. 4 Bez., Heumühlgasse 13 u. 15.** 342 2 15

---

## Kwizdy Płyn przeciw darciu w nogach.

**Środek domowy, oddawna wypróbowany, ból kojący.** Nacieranie przed i po podróży wzmacnia. Cena: cała flaszka 1 złr., ½ flaszki 60 centów.

**Skład główny:**
**Apteka obwodowa w Korneuburgu pod Wiedniem.**

Nabyć można w każdej aptece.

Uważać należy na znak ochronny i żądać wyraźnie 303 1 20

## Kwizdy Płynu przeciw darciu w nogach.

---

## Alichenia

wypróbowany i niezawodny środek do wytępienia raz na zawsze grzyba domowego. **Alichenia** nietylko już rozwiniętego grzyba, ale również i jego zarodki niszczy i zabija, przez co stanowczo zapobiega i chroni budynki od dalszego możliwego pojawiania się tego niszczącego pasożyta. **Alichenia** nie zawierając w składnikach swych żadnych jadowitych pierwiastków, jest dla ludzi najzupełniej nieszkodliwą, a nawet o tyle korzystną, że powietrze wyziewami grzyba w mieszkaniach zatrute i niezliczoną ilość mikroskopijnych zarodników w sobie unoszące najzupełniej oczyszcza i odświeża.

**Kilogram 40 centów,** opakowanie oddzielnie.

## JAN IHNATOWICZ

**pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie,** odszczególniona 10 medalami zasługi i 2 medalami uznania.

Sklepy własne: **we Lwowie** ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka, L. 11; **w Krakowie** Sukiennice, L. 20, i **w Czerniowcach** Rynek, L. 2. 1536 31 0

---

**Herbata z Brodów!**



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

## HERBATĘ ROSYJSKĄ

poleca **handel** 2135 43 0

## W. ADAMOWICZA

**w Brodach**

| | |
|---|---|
| 1 funt „familijnej“ bardzo dobrej . . . . . . . | złr. 1.40 |
| 1 funt „Melange de Moskau“ w oryginal. opakowaniu | złr. 2.50 |
| 1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginal. opakowaniu | złr. 3.50 |
| 1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych . | złr. 1.20 |
| niemniej **Kawę** zwaną „Siriusz“ franco 5 kilo . . | złr. 9.50 |

**Herbata z Brodów!**

---

## Ekspedytor

**z uzdolnieniem telegraficznem,** poszukuje posady.
Zgłoszenia: **poczta Sucha.** 349 3 3

---

**Augustyn Mannes** kandydat teol. i filol. udziela **lekcyj łacińskiego, francuskiego** i **niemieckiego języka** za bardzo tanie honoraryum.
Wiadomość **ul. Szewska, L. 10,** II p. 359 2 3

---

Na wystawie gospodarskiej w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.

**Krajowe**

## wyroby andrychowskie

jako to: 2678 14 104

**płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble,** różnego rodzaju **drelichy,**

do nabycia: **w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie** i **Przemyslu** i **w Towarzystwie Galic. akcyjnem we Lwowie.**

Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

---

## C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie.

L. 4106/II.

# Ogłoszenie licytacyi.

**C. k. Dyrekcya ruchu w Krakowie** zamierza **sprzedać w drodze publicznej licytacyi starą, murowaną ogrzewalnię** i w tejże znajdujące się **popielnice murowane,** z tym warunkiem, że kupujący zobowiąże się budynek ów w najkrótszym czasie zburzyć i wszelkie na jego własność przypadające materyały z placu stacyjnego usunąć.

Oferty dotyczące ostemplowane, zapieczętowane i opatrzone napisem: „Offert betreffend Ankauf und Demolierung der Locomotiv-Remise in Neu-Sandez“, wnosić należy **do c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie najpóźniej do dnia 10 marca b. r. do godziny 12 w południe,** po poprzedniem złożeniu poręcznego w kwocie 50 złr. w kasie c. k. Dyrekcyi ruchu.

Bliższych wyjaśnień i warunków oferowania udziela naczelnik sekcyi konserwacyi c. k. kolei państwowej w Nowym Sączu.

Dyrektor ruchu
**Szukiewicz** w. r.

419 1 2

---

**Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!**

**Krajowa**

## fabryka wyrobów tkackich WŁADYSŁAWA GONETA

**w Korczynie**

**Ceny umiarkowane!**

poleca sławne **płótna korczyńskie,** jako najlepsze i najtrwalsze, zawsze świeże, z czystego lnu, **w wielkim wyborze** od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki kalesony, prześcieradła bez szwu, wszelkiej szerokości. **Ręczniki** wszelkiego rodzaju, **chusteczki** do nosa grubsze i webowe, **obrusy** i **serwety, ścierki, dymy** na spodnice, poszwy. **Płótna żaglowe** (Segeltuch), **drelich** na liberye i materace, płótna **pół bielone,** i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące, pierwszej jakości.

Cenniki i próbki żądanych gatunków darmo i opłatnie. 324 3 45

Uprasza się o łaskawe względy.

**Ceny umiarkowane!**

---

**W ciągu 6 lat odznaczona 25 medalami państwowemi i zasługi, oraz dyplomami.**

## Victoria Szkółka drzew

### w Schöllschitz bei Brünn.

Największa Szkółka drzew owocowych **na Morawach.**

**Drzewa owocowe, wysokopienne i foremne drzewa, ozdobne drzewa do alej, ozdobne krzaki, dziczki, sadzonki, róże szczepione na dziczkach, koniferyny, naczynia i przybory ogrodowe.**

Bogato ilustrowane katalogi na żądanie gratis i franco. 2133 6 10

---

## Hotel,

### restauracya i kawiarnia,

wraz z **ogrodem z kompletnem urządzeniem,** położony w najpiękniejszej dzielnicy miasta Krakowa, blisko stacyi kolejowej i przystanku kolei konnej, pod bardzo przystępnemi warunkami **do wydzierżawienia.**

Żądana kaucya 10.000 złr.

Wiadomość u **właściciela dóbr w Łagiewnikach** poczta Podgórze. 297 5 6

---

## Kredyt osobisty

do kwot najwyższych, tudzież **pożyczki hipoteczne** pod nader korzystnemi warunkami wyrabia

**A. Steiner'a**
**behördl. concess Geldagentur,**
376 **Budapest, Alsó-Erdösor, 5.** 3 15

---

## Realność

**w Mogilanach,** 2 milki od Krakowa, składająca się z 23 morgów pola w dobrej glebie, wygodnego domu mieszkalnego o 8 ubikacyach, z ogrodem i wszelkiemi budynkami gospodarskiemi, w ślicznem położeniu, przy szosie rządowej, każdego czasu

**do sprzedania.**

Zgłoszenia przyjmuje **Adam Bogdany** na poczcie **w Dębnikach.**

---

## Lampy

w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

FABRIKS-ZEICHEN

**Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar“**
**Kraków, Rynek główny, L. 12.**

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 6 300

**Ceny bardzo tanie.**

---

## 5—10 złr. a. w.

**dziennego, pewnego zarobku,** bez kapitału i ryzyka, zapewniamy każdemu, kto chce się zajmować sprzedażą prawnie dozwolonych losów i papierów państwowych.

Zgłoszenia pod **„Lose“** przyjmuje **J. Danneberg,** Aanoncen-Expedition, **Wien, I.,** Wollzeile, 19. 201 7 10

---

## Pożyczki 6.000 złr. na hipotekę

**potrzeba zaraz.**

Wiadomość u adwokata **Juliusza Hodackiego w Tarnowie.** 377 2 3

---

## Dwa pokoje umeblowane

są do wynajęcia oba razem lub osobno. Można mieć kawę lub herbatę.
**Ulica Siemiradzkiego, 9, I p.** 389 2 2

---

## Leśnictwo Zassów pod Czarną

(o. p. **Zassów** st. kol. i tel. **Czarna**)

sprzedaje jak lat ubiegłych **nasiona** i **sadzonki leśne, ozdobne drzewka ogrodowe, krzewy** i **rośliny pnące.** 379 2 5

Cennik na żądanie odwrotną pocztą.

---

**Wędliniarz,** który umie **samodzielnie** wyrabiać jak najlepsze **kiełbasy krakowskie,** potrzebny jest **do Wiednia** za dobrem wynagrodzeniem. 381 2 3

Zgłoszenia w języku niemieckim z odpisami świadectw, oznaczone **L. 9222,** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.**

---

**Dla budujących korzystny interes.**

## Kamienica 3-piętrowa

w bliskości Rynku gł., cynkiem kryta, bardzo dobrze się rentująca, **z dużym placem budowlanym,** na którym stanąć może 3-piętrowa oficyna, **zaraz do sprzedania z powodu działu familijnego. Pośrednictwo wykluczone.**

**Potrzebna do kupna gotówka 12,000 złr.** 355 3 10

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy“.

---

## Były adjunkt kolei państwowych

na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, przyjmuje wszelkie zajęcia, wchodzące w zakres agencyj handlowych, asekuracyjnych, czynności administracyjnych itp. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracyi „N. Reformy“ pod literami **T. A.** 300 5 6

---

## Gdy mi potrzeba inserować

w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez 3081 19 75

**Centralne Biuro Ogłoszeń**
**Lwów, ul. Kopernika, 11.**

---

## Do składu papieru i towarów galanteryjnych

**Rudolfa Herliczki w Krakowie**
potrzebny jest 314 3 3

**praktykant.**

Uczniowie w wieku lat 15, z ukończoną III klasą gimn. i zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Z drukarni Związkowej w Krakowie — Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski